



Panorama

AWFiS GDAŃSK

ISSN 1730-4032

CITIUS-ALTIUS-FORTIUS • Nr 52 • VI 2010

Nasze najpiękniejsze str. 30-31



Śniadecjusze 2010 str. 2, 6-7 Ostatni Skok Mistrza str. 12-13

Śniadecjusze 2010



Chórystka



Laureaci i organizatorzy



dr Tomasz Taraszkiewicz



dr Wiesław Ziółkowski



mgr Hanna Słomska



dr Marlena Formella



prof. dr hab. Zbigniew Szot



dr Dariusz Kruczkowski



mgr Aleksander Drobnik



mgr Tadeusz Łapian



dr Piotr Aschenbrenner

Nie ma tego złego...



Obyś żył w ciekawych czasach. Ta starożytna chińska klątwa przypomniła mi się w związku z sytuacją w naszej Uczelni. Choć od ostatniego wydania „Panoramy AWFIS” upłynęło ledwie trzy miesiące, wydarzyło się tak wiele, że trudno wszystko zmieścić na jej łamach.

Rozpocznę od tragicznej w skutkach katastrofy pod Smoleńskiem. Na tej - jak nazwał ją Józef Czapski - „niebezpiecznej ziemi”, po 70 latach po raz drugi straciliśmy elitę naszego społeczeństwa. Wśród ofiar były Osoby bardzo nam bliskie, które niejednokrotnie gościliśmy w murach Uczelni. Wspominamy je na str. 17-24.

Katastrofa nie zmieniła sytuacji na Uczelni. Po dniach narodowej żałoby, konflikt wokół osoby rektora Tadeusza Hucińskiego nabrał nowego impetu. Opozycja odrzuciła, złożoną przez minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbarę Kudrycką, propozycję rokowań przy okrągłym stole oraz nie podjęła wyciągniętej do zgody ręki poruszonego smoleńską tragedią rektora. Twardo domaga się jego dymisji. Pani minister przysłała do Uczelni kontrolę i nie czekając na jej wyniki, wszczęła procedurę odwoławczą. Rektor zareagował skargą i tak sprawa naszej Uczelni trafiła na biurko premiera Donalda Tuska, o czym więcej na str. 4.

Poza tym konfliktem, życie naszej Akademii toczy się normalnie, tzn. jest wyjątkowo bogate. Uratowaliśmy europejską szermierkę, organizując w ekspresowym tempie mistrzostwa Europy do lat 23 (str. 40), pomogliśmy ciężko chorej Oliwce (str. 15), zorganizowaliśmy Międzynarodową Konferencję Naukową (str. 11), wybraliśmy nasze najpiękniejsze przedstawicielki (str. 30-31). Studenci nie zapomnieli o swoich wykładowcach, przyznając im po raz pierwszy Śniadecjusze (str. 2, 6-7), oraz o tradycyjnej zabawie, którą w tym roku nazwali Akademickim 4pakiem (str. 25-28). Tego ogólnie pozytywnego wrażenia nie popsuł nawet niezbyt udany „Ostatni Skok” Mistrza Leszka Błanika podczas jego wspaniałej pożegnalnej Gali, na którą do Hali Widowiskowo-Sportowej przybyło wiele najwybitniejszych postaci polskiego i europejskiego sportu z ministrem sportu i turystyki Adamem Gierszem, członkiem MKOl Ireną Szewińską i wielokrotnym medalistą olimpijskim Marianem Dragulescu na czele (str. 12-13).

Nie martwmy się więc tym, że żyjemy w ciekawych czasach. Wszak polskie przysłowie głosi, iż nie ma tego złego, co by w końcu na dobre nie wyszło.

Adam Suska

Spis treści

Nie ma tego złego	str. 3
Rektor skarży minister do premiera	str. 4
Aleja Andrzeja Grubby	str. 5
Śniadecjusze 2010	str. 6
Recepta na sukces	str. 6-7
Na Targach Edukacyjnych Akademia	str. 8
Forum Turystyki Studenckiej	str. 9
Nagrody, wyróżnienia, gratulacje	str. 10
Międzynarodowa Konferencja Naukowa	str. 11
Ostatni Skok Mistrza	str. 12-13
Konferencja Studenckich Kół Naukowych	str. 14
Profesor Kleiber w Konwencji AWFIS	str. 15
Pomogliśmy chorej Oliwce	str. 15
Lenin ciągle żywy?	str. 16
Niech pamięć o Nich trwa na wieki	str. 17
Hold dla ofiar katastrofy	str. 18
Zawsze życzliwy	str. 19
Miłości Pana Prezesa	str. 20-21
Studenci w PKOl	str. 22
Ostatni wykład	str. 23
Z górnikami w Kongresowej	str. 24
4opak Akademicki 2010	str. 25-28
Niezwykłe Maratony	str. 29
Nasze najpiękniejsze	str. 30
Gotowa na nowe wyzwania	str. 31
Regaty Mediów	str. 32
Młodzi na fali	str. 33
Medalowe żniwo	str. 34
Mateusz jak „Pudzian”	str. 35
Najstarsze zbiory w najnowszej oprawie	str. 36
Digitalizacja w Bibliotece	str. 37
Nowości wydawnicze	str. 38
Lekkoatletyczny mityng EAA	str. 39
Wywiad z Michałem Listkiewiczem	str. 39
Stać nas na wiele	str. 40



Panorama
AWFIS GDAŃSK

Adres redakcji:

80-336 Gdańsk Oliwa
ul. Kazimierza Górskiego 1
Tel. (058) 55-47-408, fax (058) 55-20-751
e-mail: panorama@awf.gda.pl

Redaktor prowadzący: Adam Suska

Współpraca: Katarzyna Dzierżanowska, Joanna Grubba-Machnikowska, Beata Zarach, Violetta Pastwa

Skład i projekt graficzny: 21 Grafik Anna Tybel

Druk: Zakłady Graficzne w Tczewie im. Józefa Czyżewskiego Sp. z o.o.
83-110 Tczew ul. Kwiatowa 11, tel/fax +48 58 531 57 30

Nakład: 1000 egzemplarzy

Pismo „Panorama AWFIS” wydaje Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku za zgodą rektora uczelni. Autorzy publikowanych materiałów nie otrzymują za nie honorariów, akceptują ich opublikowanie w piśmie oraz wyrażają zgodę na wykorzystanie w Internecie na witrynie uczelni: www.awf.gda.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiustowania tekstów. Wyrażane w artykułach opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji oraz kierownictwa uczelni.

Sprawa naszej Uczelni trafia na biurko premiera Donalda Tuska

Rektor Tadeusz Huciński napisał skargę na minister prof. Barbarę Kudrycką



Minister Barbara Kudrycka

Fot. archiwum MNiSzW



Rektor Tadeusz Huciński

Fot. Beata Zarach

Do bezprecedensowego spotkania najwyższych władz naszej Uczelni z minister prof. Barbarą Kudrycką doszło w czwartek (25 marca) w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kilka tygodni później rektor Tadeusz Huciński skierował do premiera Donalda Tuska skargę na działania minister NiSzW.

Jadąc na marcowe spotkanie do ministerstwa, rektor prof. T. Huciński nie wiedział, że spotka się tam również z reprezentantami uczelnianej opozycji. Sądził, że celem jego wizyty w Warszawie będzie zapoznanie Pani minister z protokołem Centralnego Biura Antykorupcyjnego z kontroli prawidłowości udzielania i realizacji wybranych zamówień publicznych oraz rozporządzenia mieniem Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku w latach 2004-2009.

Tymczasem spotkanie odbyło się w obecności: poprzednich rektorów Janusza Czerwińskiego i Wojciecha Przybylskiego, prorektorów Andrzeja Suchanowskiego i Anny Szczęsnej-Kaczmarek oraz przedstawicieli Senatu i uczelnianych związków zawodowych i poświęcone było głównie aktualnej sytuacji na Uczelni.

Pani minister prof. Kudrycka zapowiedziała kontrolę prawidłowości wydatkowania środków finansowych, stanowiących dotację podmiotową na działalność dydaktyczną w latach 2009-2010 oraz zgodności działania organów Uczelni z przepisami prawa, Statutem oraz uzyskanymi uprawnieniami.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem rektora Hucińskiego, który podczas spotkania w jej obecności odpowiadał na zarzuty oponentów, zaproponowała powołanie w AWFIS okrągłego stołu, który mógłby doprowadzić do pełnego wyjaśnienia i uspokojenia napiętej sytuacji, a także podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko, że sprawy sporne Uczelnia - zgodnie z Ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym - powinna rozwiązywać we własnym zakresie.

Propozycja okrągłego stołu spotkała się z aprobatą rektora

Tadeusza Hucińskiego, ale zdecydowanie przeciwni jej byli poprzedni rektorzy uczelni, profesorowie J. Czerwiński i W. Przybylski.

W tym samym dniu, przeprowadzające w gdańskiej Akademii kontrolę CBA zawiadomiło prokuraturę w związku z podejrzeniem naruszenia art. 296 §1 i art. 231 §2 kodeksu karnego w okresie, objętym kontrolą. Rektor T. Huciński zapowiedział podjęcie stosownych wniosków personalnych i po kilku dniach wypowiedzenie z pracy otrzymał długoletni kanclerz inż. Henryk Szczepański.

Nie czekając na wyniki śledztwa prokuratury ani też ministerialnej kontroli, minister prof. B. Kudrycka wszczęła procedurę, mającą doprowadzić do odwołania z urzędu rektora T. Hucińskiego.

W odpowiedzi rektor skierował do premiera Donalda Tuska skargę na działania minister NiSzW, zarzucając jej rażące naruszenie prawa i łamanie Konstytucji.

Adam Suska

Andrzej Grubba ma już swoją Aleję

Zmarły przed pięcioma laty Andrzej Grubba ma już swoją Aleję na terenie gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, uczelni której był absolwentem. Symbolicznego odsłonięcia tablicy z imieniem najlepszego w historii polskiego tenisisty stołowego dokonali: jego rodzice, synowie i żona oraz rektor oliwskiej uczelni Tadeusz Huciński i pomysłodawca tej inicjatywy, wydawca „Gazety Gdańskiej”, Marek Formela.

W uroczystości nadania imienia Alei uczestniczyło kilkaset osób, w tym między innymi: koledzy A. Grubby z reprezentacji Polski, Andrzej Jakubowicz i Leszek Kucharski, przedstawiciele władz samorządowych woj. pomorskiego, klubów sportowych oraz pracownicy nauki i studenci Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

Z tej okazji w oliwskiej Uczelni odbyły się także imprezy sportowe: zorganizowany przez dr. Marcina Łuszczaka otwarty turniej tenisa stołowego dzieci i młodzieży oraz mecz piłkarski pomiędzy zespołami Przyjaciół Andrzeja Grubby i Kadry AWFIS.

Po poświęceniu tablicy z nazwą Alei, wszystkim uczestnikom uroczystości błogosławieństwa udzielił ks. Krzysztof Drews

- Bardzo potrzebujemy dziś takich wybitnych postaci, do których życiowych dokonań mogliśmy się odwoływać i na których się wzorować. Andrzej Grubba do takich wybitnych postaci należał - powiedział na zakończenie uroczystości prorektor Gdańskiego Seminarium Duchownego.

(sus)



Symboliczne odsłonięcie tablicy

Fot. Beata Zarach



Uczestnicy turnieju tenisa stołowego

Fot. Beata Zarach

Przyjaciele A. Grubby - AWFIS 0:3 (0:2)

Bramki: Michał Chamera (4), Marek Fostiak (24), Bartosz Dolański (41).

Przyjaciele: Finster - Siatkowski, Knop, Dutkiewicz, Jankowski, Szreder, Gradkowski, Argulewicz, Goryszewski, Zarębski, M. Grubba, T. Grubba, Walder, Formela.

AWFiS: Oszmaniec - Chamera, Szwarz, Dolański, Chłudziński, Fostiak, Piątek, Lenkiewicz, Białaszczyk, Pagieta, Radziwiński, Wnorowski, Saczewski.



Kibice

Fot. Beata Zarach



Mecz Przyjaciół A. Grubby z Kadry AWFIS Fot. Beata Zarach

Studenci przyznali Śniadecjusze 2010



Laureaci i organizatorzy Gali Śniadecjusze 2010

Fot. Adam Suska

Doktorzy: Wiesław Ziółkowski z Wydziału Wychowania Fizycznego i Tomasz Taraszkiewicz z Wydziału Turystyki i Rekreacji otrzymali zaszczytne tytuły „Wykładowców z pasją” podczas pierwszej w historii gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu Gali - Śniadecjusze 2010.

Na zorganizowanej przez Radę Samorządu Studentów imprezie rozdanych zostało 10 nagród. W głosowaniu, które poprzedziło galę wzięło udział 60 proc. studentów gdańskiej Akademii, na której studiuje 4000 osób.

ŚNIADECJUSZE 2010 – Wykładowca z pasją, to była pierwsza edycja gali, podczas której nauczyciele akademicy AWFIS zostali nagrodzeni w pięciu kategoriach. Tą najważniejszą kategorią była jednak: „Wykładowca z pasją”, którą otrzymali dr Wiesław Ziółkowski i dr Tomasz Taraszkiewicz. Spośród grona 183 wykładowców chcieliśmy wyróżnić tych, którzy najbardziej zasługują na ten właśnie tytuł. Mamy nadzieję, iż właśnie w taki sposób wpłyniemy na jakość kształcenia i zmienimy podejście wykładowców do studentów, którzy będą mieli świadomość, że ich praca podlega stałej weryfikacji. W taki sposób wszyscy ci, którzy w tym uczestniczyli po raz pierwszy, zostawili po sobie zapisaną kartę w historii, do której mam nadzieję, będziemy wracać co roku

i dopisywać kolejne rozdziały. Inicjatywa ta jest już powszechnie znana w gronie studentów innych Akademii Wychowania Fizycznego, dlatego też Rada Samorządu Studentów AWFIS w Gdańsku pragnie, aby ta gala była jednym z większych wydarzeń kulturalno-rozrywkowych naszej alma mater. Chcemy, aby ta uroczysta i dostojna gala okraszona różnego rodzaju atrakcjami, występami czy pokazami artystycznymi, zapisała się na stałe w harmonogram inicjatyw studentów.

Impreza odbyła się 26.03.2010 r. w Sali Kongresowej AWFIS. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął J.M. Rektor Tadeusz Huciński

Ewelina Cerowska

Statuetki Śniadecjusze 2010 w poszczególnych kategoriach otrzymali: *Przyjazne serce* – dr Dariusz Kruczkowski (WF) i mgr Hanna Słomska (TiR), *Największy luzak* – dr Piotr Aschenbrenner (WF) i dr Tomasz Taraszkiewicz (TiR), *Żelazna ręka* – prof. dr hab. Zbigniew Szot (WF) i dr Marlena Formella (TiR), *Złoty mówca* – mgr Aleksander Drobnik (WF) i mgr Tadeusz Łapian (TiR), *Wykładowca z pasją* – dr Wiesław Ziółkowski (WF) i dr Tomasz Taraszkiewicz (TiR)

Wykładowcy z pasją wyjawiają tajniki swojego warsztatu pracy

Recepta na sukces

Z Tomaszem Taraszkiewiczem i Wiesławem Ziółkowskim, zdobywcami prestiżowych statuetek „Wykładowców z pasją” rozmawia Ewelina Cerowska

Co Pan sądzi o studenckiej inicjatywie zorganizowania Gali Śniadecjusze 2010?

Tomasz Taraszkiewicz: To bardzo sympatyczna i cenna inicjatywa, za którą należą się Samorządowi Studenckiemu wyrazy dużego uznania. Jestem pełen podziwu dla ogromu pracy, jaki studenci włożyli w organizację gali, która wymagała znacznego zaangażowania wielu osób. Przedsięwzięcia tego typu są bardzo potrzebne dla rozwoju naszej społeczności akademickiej i budowania uczelnianej tożsamości. Studenci, tak jak mają wiele sposobów na wyrażenie swojej dezaprobaty i negatywnej oceny dla

pracy wykładowcy, powinni mieć również możliwość docenienia pozytywnie wyróżniających się pracowników uczelni.

Wiesław Ziółkowski: Ocenianie prowadzących jest już zwyczajem akademickim w większości uczelni w kraju. Oczywiście popieram inicjatywę. Z reguły to my prowadzący oceniamy studentów, niech choć raz odwrócą się role.

Jak odebrał Pan swój sukces w tym plebiscycie?

T.T.: To jest dla mnie cenne wyróżnienie. Studenci stanowią najważniejsze ogniwo procesu dydaktycznego i jest mi bardzo miło, że postanowili docenić moją pracę. To ogromna satysfakcja widzieć, że sposób, w jaki prowadzi się wykłady i ćwiczenia jest pozytywnie odbierany i trafia w ewoluujące oczekiwania i coraz

bardziej rosnące wymagania studentów, mających odniesienie do innych zajęć, czasami odbywanych nawet na innych uczelniach. To ogromny zaszczyt, mając na uwadze zarówno ogrom skali studenckiego przedsięwzięcia, jak i samo znalezienie się obok wielu tak znakomych wykładowców, nominowanych w poszczególnych kategoriach.

W.Z.: Niewątpliwie to ogromne wyróżnienie, bo zostało przyznane przez najbardziej wymagającego krytyka – studenta. Odbieram je jednak nie tylko jako sukces osobisty, ale także jako sukces drużynowy Zakładu Biochemii, a może nawet myśli dydaktycznej, zapoczątkowanej przez śp. prof. Jerzego Popinigisa. Uczymy trudnego przedmiotu, mamy wymagania, a mimo to, to właśnie Ci sami studenci, których „męczyliśmy”, wyrazili pozytywną opinię. Pamiętajmy, że wyróżnienie to jednak trochę też ciężki i zobowiązujący.

Co zadecydowało o Pańskim sukcesie?

T.T.: Myślę, że o to akurat trzeba by zapytać się studentów, którzy na mnie głosowali. Prowadzę zajęcia z przedmiotów ekonomicznych i pokazuję na nich studentom, że to nie tylko jeden z wielu przedmiotów akademickich, wymagający kolokwium, egzaminów i innych niezapowiedzianych pomiarów dydaktycznych, ale przede wszystkim bardzo szeroka i wartościowa dziedzina wiedzy, której rzetelne studiowanie pozwoli w przyszłości osiągać realne korzyści. Staram się zainteresować studentów problematyką i zachęcić do aktywnego udziału w nich. Próbuję prowadzić je w ciekawy sposób, tak aby zaangażować słuchaczy w ten proces, no i efektywnie wykorzystywać czas. Teorię ograniczam do minimum, wynikającego z programów nauczania i zawsze usiłuję pokazywać jej przełożenie na rzeczywistość. Staram się też znaleźć czas na dyskusję oraz pozwolić studentom wykazać się, zaprezentować swoje opinie i umożliwić ich argumentację. Bardzo istotny jest dla mnie odbiór zajęć. Wychodzę z założenia, że uczelnia i studia są dla studentów. Sam dobrze pamiętam, jak kiedyś byłem studentem i co cenilem u swoich nauczycieli, a co mnie w nich irytowało.

W.Z.: Trudno powiedzieć. Na pewno w AWFIS jest bardzo wielu dobrych dydaktyków. Może w oczach studentów miałem nieco więcej „pasji” niż pozostali.

Jest Pan zwolennikiem partnerskich relacji ze studentami czy preferuje zachowanie pewnego dystansu?

T.T.: Jestem zwolennikiem zachowania odpowiednich, zdrowych i racjonalnych proporcji w relacjach wykładowca–student. Przykładowe instrumenty egzekwowania warunków do pracy naj-

częściej muszą demonstrować tylko na pierwszych zajęciach. Staram się na początku omówić warunki naszej współpracy i jasno przedstawić swoje oczekiwania. Dzięki temu później bardzo rzadko zdarzają się sytuacje, wymagające jakichś restrykcyjnych, radykalnych kroków. Staram się szanować drugiego człowieka, ale oczywiście również siebie.

W.Z.: Generalnie uważam, że póki co, odrobina dystansu nie zaszkodzi obu stronom. Myślę, że ma to podłoże kulturalne. Nie mniej, z „moimi” studentami z kółka naukowego, preferuję relacje zdecydowanie bardziej partnerskie.

Jakimi cechami powinien charakteryzować się wykładowca z pasją?

T.T.: Nie uważam się za autorytet, ale myślę, że te pozytywne cechy ujawniają się same, jeżeli wykładowcy udaje się swoje hobby łączyć z pracą zawodową.

W.Z.: Musi być przede wszystkim na 100 procent oddany temu co robi. Musi tym żyć. Ja mam ułatwioną sprawę, bo w naszym Zakładzie, biochemia jest dla nas prawdziwą pasją. My się ciągle stymulujemy i uczymy wzajemnie od siebie, jesteśmy ciągle na bieżąco. Gdy byłem młodym asystentem jeden z profesorów powiedział mi, że z biochemią jest jak z kochanką: nawet jak masz już jej dość i tak wracasz, bo nie możesz bez niej żyć. I chyba coś w tym jest. Wykładowca taki na pewno musi umieć zarażać tą pasją, musi starać się tą swoją dziedziną zainteresować.

Odczuł Pan po Gali zmianę podejścia do siebie kolegów z pracy lub studentów?

T.T.: Przy różnego rodzaju okazjach, otrzymuję gratulacje od nie widzianych dawno wykładowców, co jest bardzo miłe. Inne zachowania pozwolę sobie pominąć.

W.Z.: Dzięki Bogu, nie.

Czy zamierza Pan w przyszłym roku powalczyć o statuetki w innych kategoriach, np. „Złoty mówca” bądź „Żelazna ręka”?

T.T.: Zamierzam dalej robić to, co robię, czyli stawiać na profesjonalizm, dbać o poziom prowadzonych zajęć, propagować wśród naszych studentów wiedzę ekonomiczną, pracować na dobre imię naszej AWFIS i jak najlepiej realizować misję wykładowcy akademickiego.

W.Z.: Zdecydowanie marzy mi się wygrana w kategorii „Żelazna ręka”, choć wiem, że ze względu na konkurencję, będzie mi gigantycznie ciężko zwyciężyć. Zrobię jednak wszystko, co w mojej mocy.



Wykładowca z pasją dr Tomasz Taraszkiewicz

Fot. Adam Suska



Wykładowca z pasją dr Wiesław Ziółkowski

Fot. Adam Suska

Na Targach Edukacyjnych Akademia



Rywalizacja na wiosłarskich ergometrach

Fot. Beata Zarach



Pokaz fitness

Fot. Beata Zarach



Na targach wspierał nas zespół „Neptun”

Fot. Beata Zarach



Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem

Fot. Beata Zarach



Narada zespołu targowego AWFIS

Fot. Beata Zarach

W dniach 17-19 marca 2010 roku odbyły się organizowane przez Uniwersytet Gdański Targi Edukacyjne **AKADEMIA**. W tej największej na terenie Polski północnej imprezie promującej oferty edukacyjne szkół wyższych wzięła także udział – jak co roku – Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu. Stanowisko wystawiennicze naszej uczelni cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony przyszłych studentów.

Tegoroczni maturzyści najczęściej prosili o informatory, ulotki informacyjne oraz inne materiały o AWFIS, dostępne m.in. na nośnikach cyfrowych (byliśmy jedną z trzech zaledwie uczelni, które tak przygotowanymi materiałami dysponowały). Nad stanowiskiem przez trzy dni kompetentnie czuwały, niestrudzenie udzielając informacji, Aleksandra Pieczonka oraz Izabela Posańska. Pomagali im m.in. ubrani w stroje kaszubskie członkowie uczelnianego Zespołu Tańca Ludowego NEPTUN.

Promocja Akademii nie była jednak ograniczona tylko do udzielania informacji dotyczących procedur rekrutacyjnych oraz szeroko pojętej oferty edukacyjnej Uczelni. Ważnym elementem naszej obecności na targach było stanowisko sportowe, ulokowane w doskonałym punkcie obszaru wystawienniczego. Właśnie tam nasi wolontariusze, porywając młodszych kolegów swoim entuzjazmem, zachęcali ich do sportowej rywalizacji na wiosłarskich ergometrach. Wszystko to działo się pod czujnym okiem wiosłarskiego eksperta, Roberta Urbańskiego.

Na tym samym stanowisku, kilka razy dziennie – o ogłaszanych przez targowy radiowęzeł porach – odbywały się pokazy ćwiczeń fitness, z wdziękiem wykonywane przez, budzące niekłamany zachwyt licznych widzów, studentki

Akademii, ćwiczące na co dzień w ramach specjalizacji (były wśród nich finalistki konkursu „Miss AWFIS”).

Znakomitym pomysłem okazało się wyeksponowanie logo Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu na flagach wciągniętych na maszty dwóch łodzi: olimpijskiej „470-ki” oraz katamarana H-Cat. Obie łodzie, przy których przez trzy dni czuwali wolontariusze z Narodowego Centrum Żeglarstwa i Sportów Wodnych, usytuowano w „strategicznym” miejscu – przed głównym wejściem do obiektu wystawienniczego.

Udział AWFIS w Targach Edukacyjnych niewątpliwie można uznać za udany. Całe przedsięwzięcie przygotowali przedstawiciele Biura Promocji AWFIS, Beata Zarach i Joanna Grubba-Machnikowska, oraz koordynator Biura – Adam Petrasz. Broszurę informacyjną przygotowała, jak co roku, Danuta Rosińska, natomiast plakaty promujące Dni Otwarte AWFIS zaprojektował Maciej Klejnglas. Wspierali ich, oprócz osób wymienionych w tekście, liczni wolontariusze, spośród których kilku wykazało się niemałym talentem marketingowym. Warto również podkreślić, że wszelkie działania zlecone działom administracji oraz transportu zostały sprawnie i terminowo wykonane.

Joanna Grubba-Machnikowska

VII Międzynarodowe Forum Turystyki Studenckiej

Szeroka problematyka i zażarte dyskusje

Już po raz siódmy studenci Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku mieli okazję wziąć udział w dyskusji podczas jednego tego typu spotkania studentów w kraju - VII Międzynarodowego Forum Turystyki Studenckiej, imprezy w ramach XIII Gdańskich Targów Turystycznych.

Tematyka tegorocznej edycji Forum nawiązywała do Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie. Konferencję objęli patronatem: były marszałek woj. pomorskiego Jan Kozłowski i rektor gdańskiej AWFIS prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński. Głównym organizatorem imprezy był dr hab. Mirosław Boruszcza, który jednocześnie pełnił funkcję moderatora konferencji. Funkcję sekretarza pełnił Bolesław Wacowski, student V roku Turystyki i Rekreacji. Studencki zespół organizacyjny stanowili studenci I roku MSU kierunku Turystyka i Rekreacja. Pierwotnym terminem Forum, był 17 kwietnia 2010 r., jednak w związku z katastrofą samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem, zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich zdecydował o przełożeniu Gdańskich Targów Turystycznych, w tym i Forum na termin 7-9 maja. Tegoroczna edycja Forum przebiegała pod znakiem piłki nożnej. W otwarciu uczestniczył m.in.: dziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska, a wśród gości z Uczelni obecni byli: prodziekan ds. studiów stacjonarnych dr Bogumiła Przysiężna, kierownik Zakładu Podstaw Turystyki dr Marlena Formella oraz dr Remigiusz Drózd. Problematyka Forum była bardzo szeroka. Referaty obejmowały zarówno aspekty ekonomiczne, organizacyjne, taktykę i technikę gry, a także dotyczy-

ły stanu przygotowań infrastruktury do organizacji EURO 2012 w Gdańsku, w Polsce i na Ukrainie. Najliczniejszą reprezentację wystawił Zakład Piłki Nożnej Wydziału Wychowania Fizycznego, który reprezentowali m.in.: mgr Michał Chamera, mgr Bartosz Dolański, mgr Łukasz Radziwiński, mgr Paweł Rompa oraz studenci Mateusz Olszaniec, Maciej Dragosz i Wojciech Igan-tiuk. Opiekunem naukowym większości prac był prof. nadzw. dr hab. Andrzej Szwarz. Referenci dali prawdziwy popis znajomości rzemiosła piłkarskiego zarówno od strony technicznej, jak i taktycznej. Ciekawą pracą popisał się również mgr Damian Kuźmiński, członek Studenckiego Koła Naukowego: Historia i Organizacja Kultury Fizycznej i Turystyki, który przedstawił najświeższe dane dotyczące stanu przygotowań infrastruktury towarzyszącej do EURO 2012 w Gdańsku. Drugim wystąpieniem poruszającym tę problematykę była prezentacja koordynatora krajowego ds. hoteli i zakwaterowania ze spółki PL. 2012, pana Rafała Rosiejaka, który po swoim wystąpieniu odpowiadał jako ekspert na trudne pytania uczestników konferencji. Na Forum obecny był również doktorant, mgr Jarosław Kłodziński, który zaprezentował pracę na temat szkolenia gdyńskich dzieci i młodzieży w piłkę nożnej. Nie zawiedli studenci z - zaprzyjaźnionej z AWFIS - Akademii

Galicyskiej w Iwano-Frankowsku na Ukrainie. Współgospodarzy Mistrzostw reprezentowała pięcioosobowa delegacja pod opieką mgr Anny Haranzhy. Dzięki występom Svitlany Senchuk czy Oleksandra Slobodiana, słuchacze mogli z pierwszej ręki dowiedzieć się, jak przebiega organizacja EURO 2012 na Ukrainie. W studenckich obradach uczestniczyły również studentki z Łotwy, Czech i Niemiec, które studiują w AWFIS w Gdańsku w ramach programu Erasmus. Nasze Erasmuski popisały się zwłaszcza podczas drugiego dnia Forum, prezentując ciekawe prace nt. turystyki uzdrowskiej. Opiekunem wygłoszonych referatów był dr hab. Mirosław Boruszcza i Bolesław Wacowski. Trudno rozstrzygnąć, która z prac była najlepsza. Każda wniosła wiele do dyskusji panelowej, która była ostatnim punktem Forum. Po przerwie kawowej i słodkiej przekąsce, zorganizowanej przez Biuro Promocji i pana Adama Petrasza, za stołem prezydalnym zasiedli dr hab. Mirosław Boruszcza, dr Remigiusz Drózd, mgr Łukasz Radziwiński oraz przedstawiciele Urzędu Miasta i Urzędu Marszałkowskiego Woj. Pomorskiego. Ciekawa dyskusja obejmowała zagadnienia postępów w organizacji EURO 2012 w Gdańsku, szans i zagrożeń dla miasta, jak i stanu pomorskiego i polskiego footballu. Forum zakończyło wręczenie certyfikatów i pamiątkowa fotografia uczestników Forum. Za profesjonalną dokumentację fotograficzną podziękowania należą się pani Beacie Zarach z Biura Promocji.

Bolesław Wacowski



Pomysłodawca i główny organizator Forum dr hab. Mirosław Boruszcza (z lewej) ze swoimi studentami

Fot. Beata Zarach



Rektor Tadeusz Huciński z Maczugą Stolema

Fot. archiwum CEiPR

Maczuga Stolema dla rektora

Ponad 1000 osób uczestniczyło 8 maja w uroczystości otwarcia Hali Promocji Regionu na terenie Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku. Wśród osób uhonorowanych za promocję regionu Maczugą Stolema znalazł się rektor naszej uczelni prof. Tadeusz Huciński.

Co roku podczas majówek, które od sześciu lat organizowane są w Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku, osobom najbardziej zasłużonym dla promocji Pomorza

wręczane są symboliczne Maczugi Stolema. W tym roku wyróżnionych nimi zostało 14 osób. Obok naszego rektora, m.in. Adam Szejnfeld (były minister gospodarki), Kazimierz Kleina (senator RP), Stanisław Lamczyk (poseł na Sejm RP), Leszek Czarnobaj (wicemarszałek województwa pomorskiego), Bogdan Oleszek (przewodniczący Rady Miasta Gdańska), Wojciech Futek (wiceprezydent Sopotu), Henryk Krawczyk (rektor Politechniki Gdańskiej).

as

Nagrody Gdańskich Targów Turystycznych

Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu oraz jej pracownicy podczas ceremonii otwarcia XIII Gdańskich Targów Turystycznych (7-9 maja) otrzymali kilka cennych nagród i wyróżnień za wkład w rozwój oraz promocję turystyki w regionie.

Uczelnia nasza otrzymała nagrodę specjalną za najlepszą promocję turystyki w woj. pomorskim w kategorii publikacji naukowych. Nagrodę tę z rąk marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka odebrali: prorektor ds. kształcenia i rozwoju profesor Andrzej Suchanowski i dziekan Wydziału

Turystyki i Rekreacji profesor Waldemar Moska. Ten drugi ponadto uhonorowany został przez ministra sportu i turystyki medalem za Zasługi dla Turystyki. Dwukrotnie na scenę wywoływany był dr hab. Mirosław Boruszcak. Otrzymał nagrody specjalne Międzynarodowych Targów Gdańskich za: realizację naukowego pomysłu organizowania Forum Turystyki Studenckiej, które w tym roku podczas GTT odbędzie się już po raz siódmy, oraz za publikacje najlepszych studenckich prezentacji zaprezentowanych podczas Forum.

(sus)



Wyróżnieni na Gdańskich Targach Turystycznych: dr hab. Mirosław Boruszcak (z lewej) oraz profesorowie Andrzej Suchanowski (w środku) i Waldemar Moska
Fot. Beata Zarach

Gratulacje



Serdecznie gratuluję Panu wygrania meczu w finale play off z drużyną Trefla oraz tym samym wprowadzenia siatkarek TPS Rumia do PlusLigi Kobiet. (...) Szczególnie cieszy mnie fakt, iż z Pańskich ogromnych umiejętności mogą na co dzień korzystać nasi studenci - napisał rektor AWFIS prof. Tadeusz Huciński w liście gratulacyjnym do trenera Jerzego Skrobeckiego.

Za zasługi



W uznaniu zasług za szczególne osiągnięcia w pracy szkoleniowej w 2009 roku minister sportu i turystyki Adam Giersz przyznał dr. Markowi Graczykowi nagrodę zespołową pierwszego stopnia. Gratulujemy i całemu zespołowi życzymy kolejnych osiągnięć.

Wysoko w rankingu „Wprost”

Na 21 miejscu w rankingu szkół wyższych tygodnika „Wprost” oraz studenckiego magazynu „?dlaczego” w kategorii uczelni publicznych sklasyfikowana została gdańska Akademia Wychowa-

nia Fizycznego i Sportu. – Znajdujemy się na dobrej drodze, aby w przyszłym roku tę lokatę jeszcze poprawić – zapowiedział rektor naszej uczelni prof. Tadeusz Huciński.

Sukces naszego wydawnictwa

Miło nam poinformować, że wydany w AWFIS periodyk BALTIC JOURNAL OF HEALTH AND PHYSICAL ACTIVITY w najnowszym wykazie czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uzyskał cztery punkty.

Jest to niewątpliwie sukces całego środowiska naszej Uczelni. Wytężona praca redakcji periodyku, przy nieoczekiwanej pomocy zespołu recenzentów, a przede wszystkim autorów u nas publikujących, przyczyniła się do uzyskania punktacji dwukrotnie wyższej niż

jeszcze rok temu. Mamy nadzieję, że zachęci to Autorów do składania kolejnych tekstów na coraz lepszym poziomie naukowym i zwiększenie rangi BJHPA w środowisku akademickim.

Przypominamy, że teksty publikowane w BJHPA są jednocześnie zamieszczane w Internecie na profesjonalnej platformie Versita.com, co sprawia, że jest to periodyk o prawdziwie światowym zasięgu. Więcej informacji nt. możliwości publikacji uzyskać można w Wydawnictwie Uczelnianym AWFIS.

Redakcja

Baltic Journal of Health and Physical Activity

Międzynarodowa Konferencja Naukowa Wyzwalać rezerwy bez szkody dla zdrowia



Główny organizator Konferencji prof. Kazimierz Kochanowicz

Fot. Maciej Klejnglas

Prawie 90 naukowców z pięciu krajów Europy (Polska, Rosja, Ukraina, Niemcy i Grecja) brało udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Indywidualizacja w procesie treningu sportowego”, jaka w dniach 21 i 22 maja odbyła się w gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego.

Ostatnim akcentem Konferencji była Gala Leszka Blanika – Finałowy Skok, którym mistrz olimpijski oficjalnie zakończył czynną karierę sportową. Relację z tej imprezy zamieszczamy na str. 12-13.

Podczas dwudniowych obrad na czterech sesjach plenarnych wygłoszonych zostało 31 wykładów i dziewięć referatów oraz przedstawiono 17 doniesień w sesji plakatowej. Oficjalnego otwarcia Konferencji w Sali Kongresowej gdańskiej Uczelni dokonała prorektor ds. nauki profesor Anna Szczesna-Kaczmarek, która podkreśliła że zainicjowany przed 20 laty przez profesora Janusza Czerwińskiego temat indywidualizacji w treningu sportowym

ciągle jest aktualny i stanowi wyzwanie dla naukowców, zajmujących się teorią i praktyką sportu wyczynowego.

Rektor oliwskiej AWFIS prof. Tadeusz Huciński, życząc uczestnikom owocnych obrad, w nawiązaniu do wystąpienia prof. Anny Szczesnej-Kaczmarek dodał, że Konferencja doskonale wpisuje się w pozostawione przez prof. Czerwińskiego zadanie rozwijania przez uczelnię idei ruchu olimpijskiego.

W ceremonii otwarcia brali również udział między innymi: prezydent Miasta Sopotu Jacek Karnowski, dyrektor Biura Prezydenta Gdańska Andrzej Trojanowski, rektor AWF z Krakowa prof. Andrzej Klimek, byli rektorzy naszej Uczelni, profesorowie: Tadeusz

Riedl, Zbigniew Mroczyński i Wojciech Przybylski, prezydent International Association of Sport Kinetics prof. Włodzimierz Starosta, delegacja Narodowego Uniwersytetu Wychowania Fizycznego i Sportu Ukrainy z prorektorem prof. Witalijem Aleksandrowiczem Kaszubą na czele oraz grupa rosyjskich naukowców z profesorem Rosyjskiej Akademii Nauk Pedagogicznych Vadimem Balsewiczem i prof. Ludmiłą Łubyszewą.

Organizatorem Konferencji, która odbywała się pod auspicjami International Association of Sports Kinetics, był Zakład Teorii Sportu i Motoryczności Człowieka AWFIS w Gdańsku oraz Biuro Prezydenta Miasta Gdańska ds. Sportu i EURO 2012. Patronat nad nią sprawowało Ministerstwo Sportu i Turystyki, a honorowym patronatem objęli prezydenci Gdańska i Sopotu, Paweł Adamowicz i Jacek Karnowski. Komitetowi Organizacyjnemu przewodził prof. Kazimierz Kochanowicz.

– To była udana i bardzo potrzebna konferencja, podczas której poruszano kluczowe zagadnienia z zakresu programowania i organizacji procesu szkoleniowego. Sukcesy sportowe na najbardziej prestiżowych imprezach zależą dziś od dobrej współpracy trenerów i naukowców. Ci ostatni muszą wspierać trenerów w poszukiwaniu tkwiących w organizmach sportowców rezerw oraz dbać o to, aby wyzwalamie ich odbywało się jak najmniejszym kosztem zdrowia. Aby sprostać wymogom, jakie przed nauką stawia współczesny sport wyczynowy, tego typu tematyczne konferencje powinny odbywać się cyklicznie, przynajmniej raz na dwa lata – podsumował obrady prof. K. Kochanowicz.

Adam Suska



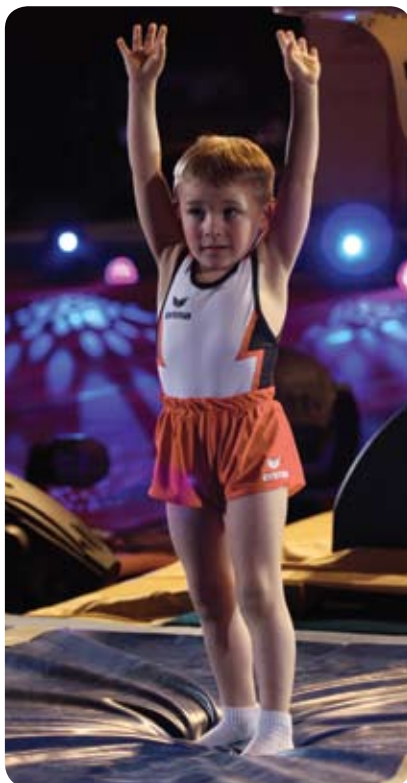
Uczestnicy i goście podczas ceremonii otwarcia



Fot. Maciej Klejnglas



Leszek Blanik Fot. Beata Zarach



Artur Blanik Fot. Beata Zarach



Na poręczach Fot. Beata Zarach



Uczestnicy konkursu skoku Fot. Beata Zarach

Leszek Blanik pożegnał się

Marian Dragulescu wygrał w Gdańsku gimnastyczną galę „Leszek Blanik - Finałowy skok”. Jednak i tak największa owacja została zgotowana bohaterowi wieczoru, choć w pożegnalnym konkursie zajął... ostatnie miejsce. Mistrz olimpijski, świata i Europy w skoku zamierza poświęcić się zawodowi trenera, promocji gimnastyki, wraz z doprowadzeniem do wybudowania w Gdańsku specjalistycznego ośrodka dla tej dyscypliny, a także podjąć współpracę z... telewizją.

Hala AWFIS wypełniła się po brzegi. - Chciałbym przeprosić tych, dla których nie starczyło miejsca. Ze względów bezpieczeństwa musieliśmy jeszcze ograniczyć pojemność. Mam jednak nadzieję, że to była pierwsza, ale nie ostatnia tego typu gala w Gdańsku - tłumaczył Blanik.

Akademicki obiekt w większości wypełnili ludzie sportu. Były gratulacje od ministra sportu i turystyki Adama Giersza, przedstawicieli różnych klubów, władz Gdańska, marszałka Sejmu RP, a także starszych i młodszych kolegów z różnych dyscyplin. Na pożegnalny benefis przyjechali m.in. mistrzowie olimpijscy Irena Szewińska i Wojciech Fortuna, a także były zawodowy mistrz świata, Dariusz Michalczewski, który poprzez swoją fundację „Równe Szanse” zamierza wspomagać finansowo także najlepszych gimnastyków młodego pokolenia.

- Chciałbym dochować się swego następcy na igrzyskach w 2020

roku. Byłem na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Widziałem kilku utalentowanych nastolatków, z którymi można pracować nie tylko w skoku, ale również w ćwiczeniach wolnych czy na drążku. Do tego trzeba wytrwałości i ośrodka treningowego z prawdziwego zdarzenia. Jeśli w ciągu trzech lat nie powstanie on w Gdańsku, to pewnie nigdy się go nie doczekamy - podkreśla Blanik.

Podczas gali, uatrakcyjnionej widowiskowymi pokazami grupy akrobatycznej Ocelot, oraz efektownymi sekwencjami skoków na ścieżce akrobatycznej w wykonaniu ekipy trenera Roberta Kowalskiego, zaprezentowali się również następcy mistrza olimpijskiego.

Adam Kierzkowski ćwiczył na poręczach, Roman Kulesza na drążku, a Marek Łyszczarz wystartował w konkursie skoku. Wszyscy oni na tegorocznych mistrzostwach Europy wystąpili w finałach, a Adam sięgnął nawet po brąz. Byli też jeszcze młodszy, jak na przykład 10-letni Paweł Kaszub czy star-



Marian Dragulescu Fot. Beata Zarach



Pokaz akrobatyczny Fot. Beata Zarach



Od lewej: Piotr Mikołajek, Leszek Blanik, Andriej Lewit, Ireneusz Nawara i Jarosław Popiołkiewicz

Fot. Beata Zarach



Gratulacje od ministra Adama Gierśza
Fot. Beata Zarach



i dyrektora Macieja Kowalczyka
Fot. Beata Zarach



Leszek Blanik z zespołem akrobatów
Fot. Beata Zarach



Gratulacje od: Ireny Szewińskiej,
Fot. Beata Zarach



rektora Tadeusza Hucińskiego,
Fot. Beata Zarach

z kibicami

szy o dwa lata Dominik Górski, a także Piotr Wieczorek.

- Leszek zawsze imponował mi wytrzymałością. Gdy sobie coś założył, to realizował to konsekwentnie bez względu na warunki. Zdarzały się nawet nam treningi, gdy kapąco nam na... głowę, a on skakał tyle razy, ile postanowił przed zajęciami. Po jego sukcesach na pewno sędziowie patrzą teraz łaskawszym okiem na innych polskich gimnastyków, ale też nie jest nam łatwo go gonić, bo Blanik wszedł na absolutny szczyt - przyznaje Kulesza, który z mistrzem wspólnie w Gdańsku trenował od 1998 roku.

Głównym punktem wieczoru był konkurs skoku. Każdy z siedmiu zawodników miał dwie próby. Do klasyfikacji końcowej liczyła się nota tej wyżej ocenionej. Natomiast pomiędzy punktowymi skokami na rozbiegu zaprezentował się syn Blanika, 5-letni Artur.

- Nie wiemy, czy będzie gimnastykiem czy muzykiem. Raz w tygodniu trenuje w sali gimnastycznej, ale wkrótce kupujemy mu perkusję, a na rocznicę piątych urodzin jedziemy do Londynu na koncert Bon Jovi - zdradziła nam Magda, żona Leszka i mama Artura.

Klasą dla siebie w sobotę był Marian Dragulescu. Rumun, który w mistrzostwach świata i Europy oraz na

igrzyskach olimpijskich zdobył blisko 30 medali, w tym większość złotych, w pierwszej serii jako jedyny oddał skok oceniony powyżej 16 punktów, a w drugim jeszcze się poprawił.

Generalnie wielu zawodników chciało skakać jak najtrudniejsze ewolucje i było trochę upadków. Na przykład wicelider na półmetku, Issac Botella, nie ustąpił drugiej ewolucji, a z twarzą na materacach lądował też... Blanik! - Ugięły się ręce i już nic nie mogłem zrobić - przyznał Leszek, który chciał wykonać swój firmowy skok, czyli Blanika (przerzut podwójne salto w przód w pozycji łamanej).

W drugim podejściu nie było już ryzyka. Leszek rozpędził się na rozbiegu, odbił od odskoczni i... stanął wyprostowany z rękoma uniesionymi do góry na stole gimnastycznym. Rozpoczęła się owacja na stojąco publiczności. Potem były podziękowania, także te materialne w postaci pucharów, dyplomów, nagród rzeczowych dla tych, którzy pomogli gimnastykowi w karierze. Ale Blanik nie zapomniał i o...

„Dziękuję także tym co przeszkadzali, bo dopingowali do jeszcze lepszych wyników” - dodał mistrz, ale już więcej szczegółów kogo miał na myśli, nie zdradził.

Jacek Głowczyński trojmiasto.pl



opiekuna kariery Aleksandra Drobnika,
Fot. Beata Zarach



redaktora Przemysława Babiara
Fot. Beata Zarach



i przedstawicieli władz Gdańska
Fot. Beata Zarach

XXXII Konferencja Studenckich Kół Naukowych



Damian Flis odbiera główną nagrodę z rąk p.o. rektora Karoliny Olszanowicz. Z pracy prof. Tomasz Frołowicz
Fot. Beata Zarach

W trakcie konkursu, który przeprowadzony został 28 kwietnia 2010 roku, zaprezentowano 11 prac badawczych, przygotowanych przez studentów i doktorantów studiów I, II i III stopnia w ramach: Sportowego Studenckiego Koła Naukowego przy Zakładzie Piłki Ręcznej, Studenckiego Koła Naukowego Bioenergetyków, Studenckiego Koła Naukowego Fizjologii, Studenckiego Koła Naukowego Fizjoterapeutów „ReAktywni”, Studenckiego Koła Naukowego: Historia i Organizacja Kultury Fizycznej i Turystyki, Studenckiego Koła Naukowego Metodyki Wychowania Fizycznego.

Jury w składzie: prof. dr hab. Anna Szczęśna-Kaczmarek, prorektor ds. nauki

i współpracy z zagranicą (przewodnicząca), prof. nadzw. dr hab. Małgorzata Reśniak, przedstawicielka dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego, prof. nadzw. dr hab. Mariusz Lipowski, przedstawiciel dziekana Wydziału Turystyki i Rekreacji, mgr Aleksandra Pogorzelska, absolwentka AWFIS w Gdańsku i SWPS w Warszawie, laureatka konkursu na najlepszego studenta woj. pomorskiego o nagrodę Stowarzyszenia „Czerwonej Róży” zdecydowało:

- Pierwsze miejsce zdobył Damian Flis, student II roku stacjonarnych studiów I stopnia, kierunku wychowanie fizyczne, za pracę pt. *Długotrwały wysiłek fizyczny a poziom cholesterolu i oporność na*

pęcznienie mitochondriów serca i wątroby szczurów, przygotowaną w ramach Studenckiego Koła Naukowego Bioenergetyków przy Zakładzie Biochemii, pod opieką naukową dr. Wiesława Ziolkowskiego (opiekun Koła: dr Jan Jacek Kaczor).

- Drugie miejsce zdobył Przemysław Herman, student V roku jednolitych stacjonarnych studiów magisterskich, kierunku wychowanie fizyczne, za pracę pt. *Wpływ treningu na zmiany w dostarczaniu tlenu do mięśni podczas wysiłku o intensywności submaksymalnej mierzony metodą spektroskopii bliskiej podczerwieni (NIRS)*, przygotowaną w ramach Studenckiego Koła Naukowego Fizjologii, pod opieką naukową mgr. Sylwestera Kujacha, SKN z Fizjologii (opiekun koła: dr Ewa Ziemann).

- Trzecie miejsce zdobyła Iwona Bonisławska, doktorantka I roku zaocznych studiów III stopnia, za pracę pt. *Podmiotowe uwarunkowania aktywności fizycznej dzieci 5- i 6-letnich w przedszkolu*, przygotowaną w ramach Studenckiego Koła Naukowego Metodyki Wychowania Fizycznego, pod opieką naukową prof. nadzw. dr. hab. Tomasza Frołowicza (opiekun koła: prof. nadzw. dr hab. Tomasz Frołowicz). Uroczyste uhonorowanie laureatów Konferencji odbyło się 6 maja 2010 roku w ramach inauguracji „Czteropak”, czyli dawnych „AWF-aliów”.

Tomasz Frołowicz
pełnomocnik rektora ds. studenckiego
ruchu naukowo-sportowego

ZBIORCZA KARTA OCENY PRAC BADAWCZYCH XXXII KONFERENCJA STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH AWFIS W GDAŃSKU 28 IV 2010 roku

Imię i nazwisko autora pracy, tytuł pracy	Członek Jury 1	Członek Jury 2	Członek Jury 3	Członek Jury 4	Suma pkt.	MIEJSCE
Damian Flis: Długotrwały wysiłek fizyczny a poziom cholesterolu i oporność na pęcznienie mitochondriów serca i wątroby szczurów	100	90	97	55	342	1
Przemysław Herman: Wpływ treningu na zmiany w dostarczaniu tlenu do mięśni podczas wysiłku o intensywności submaksymalnej mierzony metodą spektroskopii bliskiej podczerwieni (NIRS)	100	80	90	55	325	2
Iwona Bonisławska: Podmiotowe uwarunkowania aktywności fizycznej dzieci 5- i 6-letnich w przedszkolu	78	85	95	40	298	3
Agnieszka Fuks: Porównanie poziomów cytokin i grup sulfhydrylowych po testach wysiłkowych u trenujących chłopców w dwóch grupach wiekowych	88	80	86	40	294	poza konkursem
Mateusz Karnia: Komponenty masy ciała, szybkość, równowaga i wydolność fizyczna tenisistów w wieku rozwojowym	80	65	94	45	284	4
Małgorzata Romanowska: Wpływ treningu fizycznego na zmiany wykorzystania tlenu przez mięśnie szkieletowe podczas wysiłku fizycznego o supramaksymalnej intensywności	78	78	92	35	283	5
Tomasz Rudnik: Wpływ spożycia pirogronianu na wskaźniki równowagi kwasowo-zasadowej krwi	56	80	90	50	276	6
Michał Orzech, Bartłomiej Jaworski: Analiza i ocena stosowanych elementów technicznych w grze zawodnika skrzydłowego w piłce ręcznej na przykładzie KS AZS AWFIS Gdańsk	60	65	93	45	263	7
Jarosław Gapski: Uwarunkowania trwałości edukacyjnych efektów warsztatów dla uczniów II, III i IV etapu edukacji na temat bezpieczeństwa nad wodą	55	65	96	25	241	8
Karolina Bucior: Fizjoterapia – zbankrutować, czy zarobić? A jeśli zarobić, to jak to zrobić?	58	64	75	35	232	9
Damian Kuźmiński: Stosunek mieszkańców Gdańska, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców dzielnicy Letnica, do EURO 2012	47	23	95	40	205	10
Jarosław Kłodziński: Preferencje w dziedzinie wolnego czasu uczniów szkół podstawowych w gminie wiejskiej i miejskiej	45	28	87	15	175	11



Prof. Michał Kleiber Fot. Z archiwum PAN

Profesor Kleiber w Konwencji

Profesor Michał Kleiber przyjął zaproszenie rektora Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu Tadeusza Hucińskiego do uczestnictwa w Konwencji gdańskiej Uczelni. Prezes Polskiej Akademii Nauk w chwili przyjęcia zaproszenia był czwartym członkiem tego gremium.

Wcześniej zaproszenia do Konwentu AWFIS przyjęli: były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, arcybiskup Metropolita Gdański Sławoj Leszek Głódz oraz były marszałek Sejmu Maciej Płażyński, który zginął w katastrofie samolotowej pod Smoleńskiem.

- Wyrażając moje uznanie dla dotychczasowych osiągnięć kierowanej przez

pana Profesora Uczelni, z przyjemnością przyjmuję zaproszenie do udziału w pracach Konwentu Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu – napisał profesor Kleiber w liście do rektora Hucińskiego.

Obecność profesora Kleibera w Konwencji sportowej Uczelni nie powinna dziwić. Ten wybitny polski naukowiec, specjalista z zakresu mechaniki i informatyki oraz były minister nauki, w młodości uprawiał tenis i w barwach warszawskiej Legii zdobył nawet mistrzostwo Polski. Jego żoną jest reprezentantka naszego kraju w lekkiej atletyce, trzykrotna rekordzistka świata w biegu na 100 m przez płotki Teresa Sukniewicz-Kleiber.

(sus)

Charytatywny mecz koszykówki

W obiektach AWFIS w Gdańsku 19 kwietnia odbył się charytatywny mecz koszykówki „Dla Ciebie to tak niewiele, dla Oliwki to być i żyć”. W przedsięwzięciu wzięło udział ok. 200 studentów oraz zaproszeni przez Samorząd Studencki wykładowcy.

Kwestę rozpoczęły rozgrywki międzyrocznikowe, w których wzięło udział pięć drużyn. Każda grupa składała się z przedstawicieli swojego rocznika. Wyniki: 1. I rok MSU, 2. III rok lic., 3. II rok lic., 4. I rok lic., 5. II rok MSU.

W głównym punkcie imprezy, meczu charytatywnym, zmierzyła się drużyna pracowników naszej Uczelni w składzie: Patrycja Lipińska, Mirosław Piątek, Andrzej Szwarz Andrzej, Krzysztof Wnorowski, Małgorzata Czerlonko, Michał Chamera, Krzysztof Byzdra, Maria Nowak, Izabela Lekner, Daniel Wołakiewicz, Piotr Włodarczyk, Wiesław Lekner oraz reprezentacja II roku MSU wyłoniona z wcześniej rozegranego turnieju międzyrocznikowego

w składzie: Maciej Szelański, Piotr Matkiewicz, Maciej Kozieł, Mateusz Powązka Mateusz, Jakub Szmidt, Przemysław Sobka, Przemysław Gdaniec, Artur Dajos, Anna Klimkowska, Paulina Kamińska, Katarzyna Poprawska, Dorota Darga, Dominika Kolatorska.

Mecz zakończył się zwycięstwem pracowników uczelni 60:57. Podczas meczu, jak i turnieju, zbierane były pieniądze na rzecz Oliwii Jerzak, która cierpi na nieuleczalną chorobę, mukowiscydozę. W połowie finałowego meczu odbyła się licytacja, na którą złożyły się sprzęt sportowy i akcesoria ufundowane przez: koszykarki Lotosu Gdynia, koszykarzy Asseco Prokom Gdynia i Treffa Sopot, rugbistów Arki Gdynia oraz naszych mistrzów olimpijskich Adama Korola i Leszka Blanika.

Połączonymi siłami studentów i wykładowców udało się zebrać 2039,55 zł. Pieniądże zostały przekazane na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”, z dopiskiem dla Oliwii Jerzak.

Ewelina Cerowska

KS AZS AWFIS Gdańsk na Gali Sportu 228 medali!



Dyktor AZS AWFIS Kajetan Broniewski przybiera gratulacje od prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza

Fot. Beata Zarach

Sportowcy, trenerzy i działacze Klubu Sportowego AZS AWFIS Gdańsk byli głównymi bohaterami Gdańskiej Gali Sportu Młodzieżowego, która odbyła się (10.03.2010) w nowej Hali Gdańskiej Szkoły Floretu przy Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 26. W 2009 roku młodzi sportowcy akademickiego klubu w międzynarodowych i krajowych imprezach rangi mistrzowskiej zdobyli łącznie 228 medali, w tym 68 złotych, 90 srebrnych i 70 brązowych. Dyktor AZS AWFIS Kajetan Broniewski odebrał z rąk prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza puchar dla najlepszego klubu sportowego na Pomorzu. Warto przypomnieć, że nasz uczelniany klub sklasyfikowany został na piątym miejscu w Polsce. Wiodącymi sekcjami były: judo (56 medali), pływania (36), szermierki (33) i lekkiej atletyki (30).

A.S.



Charytatywny mecz koszykówki kadry AWFIS ze studentami

Fot. Beata Zarach

Na lodowcu Hintertux

Podnieśli kwalifikacje zawodowe



Uczestnicy kursu pod szczytem lodowca Hintertux

Fot. Daniel Michalski

W ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracownicy naszej uczelni w składzie: Aleksandra Grodzicka, Kazimierz Kochanowicz, Marcin Krawczyński, Piotr Aschenbrenner, Tomasz Grzywacz, Krzysztof Makowski i od lat zaprzyjaźniony z AWFIS Daniel Michal-

ski, w dniach 28.04–4.05.2010 r. uczestniczyli w dwóch kursach szkoleniowych: ski-tourowym oraz lawinowym.

Są to obowiązkowe kursy, których zaliczenie jest jednym z wymogów uzyskania międzynarodowych uprawnień zawodowych w narciarstwie zjazdowym

(ISIA). Kursy odbyły się na pięknie położonym lodowcu Hintertux w Austrii. W scenerii groźnych, a jednocześnie bardzo urokliwych Alp, uczestnicy kursu, pod kierunkiem byłego mistrza świata Georga Agera oraz przewodników z Międzynarodowej Unii Związków Przewodników Górskich IVBV/UIAGM/IFMGA: Adama Maraska i Józefa Michalca, przeszli szkolenie wysokogórskie. Bardzo intensywne całodienne szkolenia przeprowadzane były na terenach poza trasowych w formie zajęć praktycznych i teoretycznych, które niezmiernie kończą się o godz. 23.00.

Szkolenie obejmowało głównie elementy planowania i organizacji wypraw wysokogórskich oraz przeciwdziałania zagrożeniom lawinowym podczas ich realizacji. Kurs zakończony został egzaminem praktycznym, zawierającym przeprowadzenie lawinowej akcji ratunkowej (poszukiwanie osób zasypanych przez lawinę) oraz zorganizowanie i poprowadzenie ski-tourowej wycieczki wysokogórskiej na wysokość ponad 3000 m n.p.m. Egzamin z wynikiem pozytywnym ukończyli wszyscy uczestnicy obu kursów.

Krzysztof Makowski; Tomasz Grzywacz

Ad vocem. Lenin ciągle żywy?

Przeczytałem „Drabikowe widzenia” w ostatnim numerze Panoramy AWFIS. Wypadalo mi to uczynić, bo autorem tego „artykułu” jest i były rektor, a więc przełożony, i kolega z tej samej półki rocznikowej. Jego tekst jest odpowiedzią na moje „reminiscencje” po wizycie członków CK. Nie sądziłem, że te „reminiscencje” mogą niektórym sprawiać trudności z ich zrozumieniem. Kolejny raz okazało się, że wobec braku merytorycznych argumentów chętnie korzysta się u nas z ataku ad persona, z inwektywami, a więc obrażaniem innych i oskarżeniem włącznie. Uprzejmie pytam autora, czy to ma coś wspólnego z, cyt.: „...godnością i honorem”?

Użycie tych słów było „poniżej pasa”. W niektórych dyscyplinach sportu za takie „zagranie” zawodnik jest dyskwalifikowany, a czasem jeszcze wygwizdany. To smutne i żalosne zarazem, zważywszy na byłą funkcję akademicką i przeszłość zawodniczą autora. Lenin jeszcze przed swoją obłądną Rewolucją mówił: „celem polemiki nie jest obalanie argumentów przeciwnika, lecz zniszczenie jego samego”. Ja nie atakowałem osoby autora tych inwektyw. Przypomniałem tylko niektóre działania

lub ich brak. Wystarczyło trochę dobrej woli, by to odróżnić. Tej woli trzeba też trochę, by przyznać komuś rację. Jeśli nie miałem racji w którymkolwiek fragmencie mego tekstu w ostatniej Panoramie AWFIS i we fragmentach opublikowanych w „Antropomorfyce”, to proszę mi to udowodnić. By to zrobić trzeba mieć jednak argumenty merytoryczne, a nie serwować inwektywy. Chętnie podejmę dyskusję, najlepiej na łamach czasopisma z kultury fizycznej. Już do niej zapraszałem, ale jakoś ciągle nie widzę chętnych. Również wśród tych, którzy wołają, cyt.: „...biada nauce”. Może kiedyś znajdę czas i ochotę, by pochylić się nad poziomem, ale wyłącznie samodzielnych prac (to nie będzie zbyt trudne, bo nie ma ich dużo), tych lamentujących nad naszą nauką autorów. Oskarżenie zawarte w ostatnim akapicie analizowanego „artykułu” (cyt.: „...prof. Drabik przyczynił się do zawieszenia uprawnień...”) można oczywiście powtarzać w nieskończoność.

W czasach nowszych (choćby było to już znane starożytnym, ale nie pamiętam autora) m.in. wspomniany wyżej W.I. Lenin nauczał swoich towarzyszy, by wiele razy powtarzali jakies



Józef Drabik

Fot. Beata Zarach

klamstwo, bo tylko wtedy stanie się ono prawdą powszechną. Nachalnie korzystano z nauk Lenina w PRL. Nauki te nie poszły w zapomnienie również w III RP.

Najdobitniej wykazały to ostatnie dwa lata. Nie zawahano się także korzystać z nich przy okazji katastrofy smoleńskiej. Skuteczność ich jednak już wyraźnie maleje. Wracając do zlepku słów, cyt.: „widzenia”, „intymne zwierzenia”, „obezwładniający egocentryzm”, „komediancki styl”, „objawienia”, „frustracje” stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że to klasyczny przykład właśnie, cyt.: „bełkotu”, tyle że mniej, cyt.: „...dostojnego”. Zlepiony w ten sposób cały tekst komentowanego tu „artykułu” wyraźnie obniża wymagania stawiane myśleniu.

Józef Drabik

Niech pamięć o Nich trwa na wieki



Maria i Lech Kaczyńscy

Fot. Archiwum Kancelarii Prezydenta RP

Po nagłej i niespodziewanej śmierci
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego,
Jego Małżonki Marii Kaczyńskiej
oraz Wszystkich Osób,
które wraz z Nimi zginęły w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem,
składamy najszczerze kondolencje,
łącząc się w bólu z Rodzinami tragicznie Zmarłych.
W tej nienotowanej dotąd w historii współczesnego świata tragedii
Ojczyzna Nasza poniosła niepowetowaną stratę.
Wśród ofiar były Osoby, które wielokrotnie gościły
w murach naszej Uczelni i którym jej dobro leżało głęboko na sercu.
Niech pamięć o Nich trwa na wieki.

Pogrążeni w smutku: Rektor, Senat i społeczność akademicka
Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu
im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku.

W hołdzie ofiarom katastrofy



Spółeczność akademicka AWFIS hołd ofiarom katastrofy oddała wraz z górnikami z „Solidarności” Śląsko-Dąbrowskiej
Fot. Beata Zarach

Spółeczność Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku oddała hołd ofiarom katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem.

W patriotycznej uroczystości, zorganizowanej przez Komisję Zakładową „Solidarności” w Sali Kongresowej, udział wzięli górnicy z „Solidarności” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Spotkanie rozpoczęło się odegraniem hymnów: państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła...” i kościelnego „Boże coś Polskę...”. Przewodniczący uczelnianej KZ

Olgierd Bojke wspominał Annę Walentynowicz i Macieja Płażyńskiego - założycieli NSZZ „Solidarność”. Duża część osób, biorących udział w uroczystości w gdańskiej Akademii, bezpośrednio po jej zakończeniu udała na organizowane w tym samym dniu pogrzeby Anny Walentynowicz i Macieja Płażyńskiego. Po modlitwie w intencji wszystkich ofiar katastrofy, w imieniu górników głos zabrał Andrzej Ciok. Gdańską Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu pamiętam z obchodów jubileuszu 25-lecia naszego związku, uroczystości które

odbywały się w murach tej Uczelni. Dziś przyjechaliśmy tutaj w smutnych okolicznościach, ale na wasze zaproszenie przyjedziemy także z innych okazji, bo na górników zawsze możecie liczyć – zapewnił społeczność akademicką gdańskiej alma mater Andrzej Ciok, który cieszył się ze spotkania z Leszkiem Błanikiem. Warto pamiętać, że pracujący w AWFIS mistrz olimpijski z Pekinu pochodzi z Wodzisławia Śląskiego. Na zakończenie górnicka orkiestra odegrała Pieśń Legionów „My pierwsza brygada...”.

Uroczystość patriotyczno-żałobna

W dniach 20-21 kwietnia 2010 Komitet Zakładowy Solidarności w AWFIS gościł zaprzyjaźnione Komitety Zakładowe Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej.

Podczas uroczystej ceremonii patriotyczno-żałobnej w Sali Kongresowej, Pracownicy AWFIS i górnicy wspólnie oddali hołd tragicznie zmarłym twórcom NZZ Solidarność. W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe oraz orkiestra górnicza. Odmówiono modlitwę za zmarłych, odśpiewano hymn Polski oraz pieśń religijno-patriotyczną „Boże coś Polskę” – nieoficjalny hymn Solidarności. Uroczystość zakończono odegraniem pieśni „My, pierwsza brygada”. Po części oficjalnej do zebranych przemówił przewodniczący Andrzej Ciok, który przekazał na ręce przewodniczącego Komitetu Zakładowego Solidarności AWFIS okolicznościowe medale

upamiętniające strajki w kopalni z 1988 roku oraz płaskorzeźbę z węgla (grafitu), przedstawiającą pracujących górników.

Zapewnił o solidarności braci górniczej ze środowiskiem akademickim AWFIS.



Przewodniczący górnicznej „Solidarności” Andrzej Ciok (z lewej) i przewodniczący uczelnianej KZ „S” Olgierd Bojke
Fot. Beata Zarach



Zawsze życzliwy

Marszałka Macieja Płazyńskiego poznałem na początku lat 90. ub. wieku, gdy pełnił funkcję wojewody, a ja jako trener prowadziłem koszykarki z Gdyni. Kiedy tylko czas pozwalał, przychodził na nasze mecze, kibicował i choć starał się nie okazywać emocji, dobrze wiedziałem, jak mocno je przeżywał.

Później, w 1995 roku wraz z zespołem, kibicami i całym Trójmiastem cieszył się ze zdobycia pierwszego w historii kobiecej koszykówki na Pomorzu mistrzostwa Polski. Gratulował nam tytułu, a jego list gratulacyjny należy do moich najcenniejszych pamiątek z czasów trenerskich. Wsparcie, jakiego udzielał nam w najtrudniejszych dla zespołu czasach wydatnie przyczyniło się do tego pierwszego oraz późniejszych sukcesów gdyńskiej drużyny.

Jego życzliwości dla koszykarki, sportowego środowiska i dla mnie osobiście wielokrotnie doświadczałem

również w Starogardzie Gdańskim, gdy prowadziłem męski zespół Polpharmy. Maciej Płazyński należał do polityków, autentycznie zaangażowanych w sprawy sportu. W przeciwieństwie do wielu innych VIP-ów, nie interesowało Go samo tylko pokazanie się na trybunach dla polepszenia wizerunku. Pamiętam jak wielokrotnie zostawał po zawodach, a nawet uczestniczył w konferencjach prasowych, zadawał pytania. Marszałek Płazyński, choć nie wywodził się ze sportowego środowiska, w sprawach sportu był dla mnie wielkim autorytetem.

Po raz ostatni widziałem się z Nim

1 marca tego roku. Mimo rozlicznych obowiązków znalazł czas i nie odmówił spotkania w murach Uczelni. Na zaproponowane przystąpienie do Konwentu AWFIS, zgodził się bez wahania. Bardzo spodobała mu się propozycja włączenia Uczelni w organizację imprez sportowych dla Polonii, której losy szczególnie leżały mu na sercu.

10 kwietnia w trakcie śniadania usłyszałem Jego nazwisko na liście pasażerów katastrofy i równocześnie nadeszła wiadomość, że trzy osoby przeżyły. Przez chwilę miałem nadzieję, że Maciej Płazyński będzie wśród nich.

Niestety, zginęli wszyscy. Oprócz śp. Marszałka, znałem osobiście także wiele innych wspaniałych Postaci z tej tragicznej listy.

Cześć Ich Pamięci!

Tadeusz Huciński

Pamięci Piotra Nurowskiego, szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Dwie wielkie miłości Pana Prezesa



Wystąpienie Piotra Nurowskiego na forum MKOl

Fot. Z archiwum PKOl

„Dziwny jest ten Świat” - chciałoby się powiedzieć słowami Czesława Niemena po ostatnich wydarzeniach, jakie spotkały nasz kraj oraz nasz Polski Komitet Olimpijski, w którego murach pracowałem, co z perspektywy czasu oceniam jako wielkie wyróżnienie. Tam właśnie poznałem pana Prezesa Piotra Nurowskiego, o którym już zawsze będę chyba mówił „Pan Prezes”.

Poznałem Go pod koniec kwietnia 2005 r. podczas centralnych obchodów Dni Olimpijczyka, tuż przed podjęciem przeze mnie pracy w PKOl. Tam po raz pierwszy rozmawialiśmy o mojej przyszłej pracy, o sporcie i olimpizmie. Prezes od początku traktował mnie z dużym szacunkiem i tak było do samego końca naszej współpracy. Sprawiał wrażenie osoby mającej dużą wiedzę na temat sportu. Późniejsze lata, wspólne wyjazdy służbowe, w każdym momencie utwierdzały mnie w przekonaniu, że mam do czynienia z człowiekiem wyjątkowym, pełnym zapału, potrafiącym wybrnąć z każdej trudnej sytuacji.

Z entuzjazmem uczestniczyłem

w poczynaniach Prezesa, czerpiąc z nich wszystko, co najlepsze. Wielką przyjemność sprawiała mi obserwacja, z jakim szacunkiem traktował swoją rodzinę - zwłaszcza żonę, o której mówił zdrobniale „Dzidzia”. Kiedy dochodziło do sytuacji trudnych, rodzina zawsze była u Niego na pierwszym miejscu. Nie zapomnę jak pewnego razu Prezes otrzymał telefon od żony. Przerwał zebranie, poprosił jednego z wiceprezesów o jego poprowadzenie i wyszedł. Tamtego dnia jeden z Jego wnuków obchodził piąte urodziny. On obiecał mu „piłkarzyki” i właśnie pojawił się problem z transportem gry do domu.

Pamiętam słynne już przemówienia Prezesa, który z racji wielu obowiązków często przyjeżdżał na oficjalne uroczystości w ostatniej chwili - zawsze jednak punktualnie - prosząc o kilka krótkich informacji. Chwilę później wygłaszał wspaniałe przemowy, wprawiając wszystkich w totalne osłupienie.

Oczywiście podczas naszej współpracy nie zawsze było różowo. Przypominam sobie kilka sytuacji, podczas których dochodziło między nami do bardzo ostrych dyskusji, wręcz słownych starć. Tak było po jednym ze spotkań, na którym zatwierdzaliśmy skład na Igrzyska XXIX Olimpiady w Pekinie, oraz już w samym Pekinie. Do dziś często wspominam te sytuacje i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że nawet wtedy sprawiały mi one przyjemność.

Podczas jednej z takich „dyskusji” powiedziałem: - Panie Prezesie! Pan to potrafi najpierw złapać za szyję, a kiedy oczy wychodzą czło-

wiekowi z orbit i ostatnim wysiłkiem woli mówi: nie zgadzam się, ale fajnie jest mi, fajnie Panie Prezesie”.

Najlepsze było jednak to, że po kilku dniach Prezes w ogóle już do tego tematu nie wracał, a jedynym widocznym dowodem tego, że w końcu się porozumieliśmy było dla mnie przywitanie. Raz potrafił przytulić, innym razem - witając się - wprawić w osłupienie klękając przed tobą, a jeszcze innym rozpoczynając od chwaleń.

I jak tu można było Naszego Pana Prezesa nie lubić?

Najważniejsze jednak było to, że potrafił słuchać innych, doceniał i szanował ich wiedzę oraz potrafił zmienić wcześniej podjętą decyzję.

Powiedziałem w jednym z wywiadów, że Polski Komitet Olimpijski jako organizacja pozarządowa działająca w formie związku stowarzyszeń jest wyjątkowa i mogłaby być „perełką” w koronie polskiego rządu.

Aby zostać Prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, też trzeba być kimś wyjątkowym i charakteryzować się niespotykanymi przymiotami.

Znałem kilku prezesów Polskiego Komitetu Olimpijskiego: Bolesława Kapitana, Mariana Renke, Aleksandra Kwaśniewskiego, Andrzeja Szalewicza, i Stanisława Stefana Paszczyka. Każdy z nich był w swoim czasie kimś wyjątkowym, a Prezes Piotr Nurowski z każdego z nich wziął część tego, co najlepsze. Dzięki temu udało Mu się wyprowadzić Polski Komitet Olimpijski na niespotykany w jego historii poziom w strukturach międzynarodowych.

Opuścił nas, gdy zaczynał być polskim olimpijskim Aleksandrem Wielkim, bo jak sądzę, w międzynarodowym ruchu olimpijskim znajdował się dopiero na początku swojej drogi. Plany Prezesa sięgały daleko w przód, a widząc jego działania wierzyłem, że miał przed sobą wielką karierę. Gdyby żył, zapewne szybko trafiłby do ekskluzywnego grona członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Kiedy piszę o Prezesie Piotrze Nurowskim, moje myśli bronią się przed brutalną rzeczywistością, że



Rowitanie reprezentacji Polski w wiosce olimpijskiej w Pekinie. W pierwszym rządzie od lewej: Mirosław Drzewiecki, Piotr Nurowski, Kajetan Broniewski Fot. Z archiwum PKOl



Gratulacje prezesa Piotra Nurowskiego w Polskiej Misji Olimpijskiej w Pekinie przyjmuje badmintonistka Nadia Kostiuzyk Fot. Z archiwum PKOl

oto odszedł od nas Człowiek, który w swoim życiu miał dwie wielkie miłości: rodzinę i ruch olimpijski, za który oddał życie.

Gdy zęgnąłem Go na cmentarzu powązkowskim, stało się coś niezwykłego, ocierającego się o mistycyzm. Na ostatnie akordy ceremonii pogrze-

bowej, wraz kilkoma tysiącami ludzi, płakać zaczęło niebo. A kiedy ostatnia salwa kompani honorowej oznajmiła, że oto Prezes Piotr Nurowski dołączył do olimpijczyków, którzy wyprzedzili Go w drodze do Pana i tam patrzy już na nas z góry... Wtedy wyszło słońce.

Kajetan Broniewski



Pamiętkowa księga w siedzibie PKOl Fot. Karolina Olszanowicz



Wpis Karoliny Olszanowicz

Fot. Z archiwum RSS

Studenci w hołdzie prezesowi PKOl

W sobotę 17 kwietnia o godz. 8.56 - ponad tydzień po katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem - w całym kraju zawyły syreny alarmowe.

W kościołach biły dzwony. Na Wawelu bił dzwon Zygmunta. W katastrofie pod Smoleńskiem śmierć poniósł także Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Piotr Nurowski. W tydzień po tragedii w siedzibie PKOl w Warszawie oddano cześć Jego pamięci. Znicze w miejscu upamiętniającym Piotra Nurowskiego zapalili: Andrzej Kraśnicki - tymczasowo pełniący obowiązki prezesa PKOl, wiceprezesa PKOl Irena Szewińska, Zbigniew Waśkiewicz, Ryszard Stadniuk, przewodniczący komisji rewizyjnej PKOl Zenon Hajduga oraz Adam Piętroń. W dniach 15-18 kwietnia odbywał się w Warszawie kolejny Zjazd Komisji Uczelni Wychowania Fizycznego, działającej przy Parlamencie Studentów, w którym uczestniczyli przedstawiciele Rady Samorządu Studentów AWFIS. W piątek zarząd

KUWF oraz delegaci poszczególnych AWF-ów również mieli zaszczyt wpisać się do księgi oraz oddać cześć pamięci prezesowi PKOl-u, Piotrowi Nurowskiemu. Delegatami z naszej uczelni byli: Karolina Olszanowicz (v-ce przewodnicząca KUWF oraz przewodnicząca RSS AWFIS) i Hubert Glubiak (v-ce przewodniczący RSS AWFIS).



Złożenie wieńca przez Irenę Szewińską
Fot. Z archiwum PKOl



Przed siedzibą PKOl
Fot. Karolina Olszanowicz

Tragiczna śmierć prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Piotra Nurowskiego, który znajdował się na pokładzie rozbitego pod Smoleńskiem prezydenckiego samolotu, napawa nas najgłębszym bólem i cierpieniem.

Mieliśmy jeszcze razem tyle do zrobienia.

Polski sport oraz cały ruch olimpijski poniósł niepowetowaną stratę.

Rodzinie oraz wszystkim bliskim śp. zmarłego Prezesa składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Cześć Jego pamięci.

Pograżeni w smutku:

Rektor, Senat i cała społeczność
Akademii Wychowania Fizycznego
i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku.

Następnego takiego spotkania już nie będzie

Ostatni wykład kandydata na prezydenta

Wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński gościł (23.03.2010) w murach Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Kandydat Sojuszu Lewicy Demokratycznej na prezydenta RP wygłosił w Sali Kongresowej wykład pt. „Rozwój sportu w świetle zmian w Ustawie o sporcie”.

Pod nieobecność rektora profesora Tadeusza Hucińskiego, który w tym czasie reprezentował Radę Rektorów Województwa Pomorskiego w uroczystościach pogrzebowych biskupa Zygmunta Pawłowicza, gościa powitał profesor Andrzej Suchanowski. Prorektor ds. kształcenia i rozwoju poprosił profesora Longina Pastusiaka o przedstawienie Jerzego Szmajdzińskiego, jako kandydata na prezydenta RP

- Szmajdziński gwarantuje Polakom: uczciwość, doświadczenie, kompetencje, wrażliwość społeczną oraz gotowość do dialogu i kompromisu - stwierdził prof. Pastusiak.

Na wstępie swojego wykładu Jerzy Szmajdziński przyznał się zebranym, że sport jest - jak stwierdził - jego drugim ja.

Omawiając złożony przez Sojusz Lewicy Demokratycznej w Sejmie projekt Ustawy o sporcie, zapowiedział zasadnicze zmiany w zakresie organizacji sportu polskiego. Ustawa ta powinna zapewnić całemu społeczeństwu szeroki dostęp do istniejącej już infrastruktury, stworzyć bardzo dobre warunki do osiągania przez polskich sportowców sukcesów międzynarodowych oraz zapewnić możliwości rozwoju dla uzdolnionej młodzieży. Chciałby też, aby odpowiedzialność za wszystkie sprawy, traktowanego w sposób integralny, sportu spoczywała na

ministrze tego resortu. W związku z tym, opowiedział się za wyłączeniem polskich Akademii Wychowania Fizycznego spod kurateli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i podporządkowaniu ich Ministerstwu Sportu i Turystyki.

Kandydat na prezydenta RP opowiedział się również za likwidacją stopni instruktorów sportu i zastąpieniem ich stopniami trenerskimi, ale w większym niż dotychczas zakresie klas. Chciałby, aby nowe stopnie trenerskie umożliwiały pracującym w szkołach nauczycielom w awans zawodowy. Opowiedział się również za stopniowym przejmowaniem przez nich zajęć w klasach I-III w szkołach podstawowych, które dotychczas prowadzą nie najlepiej wykwalifikowani w tej dziedzinie nauczyciele nauczania początkowego.

W ostatniej części spotkania kandydat na prezydenta musiał również zmierzyć się z zadawanymi z sali pytaniami z innych dziedzin.

- W Polsce potrzebny jest Narodowy Program Budowy Przedszkoli, który umożliwi Polkom szybszy powrót do aktywności zawodowej i podejmowanie przez nie udziału w życiu publicznym - stwierdził Jerzy Szmajdziński, który obiecał jednemu z zebranych podjęcie w najbliższym czasie problemów dotyczących spółdzielni mieszkaniowych.

Kandydat na prezydenta nie obawiał się odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za decyzję o udziale Polski w operacji wojskowej w Iraku. - Nawet profesor Zbigniew Brzeziński, który był jej przeciwnikiem, stwierdził, że w geopolitycznej sytuacji Polski była to decyzja słuszna - odpowiedział na pytanie członka Stowarzyszenia Młodych Demokratów. - Szanuję zdanie pacyfistów, którzy w tej



Jerzy Szmajdziński podczas wykładu w Sali Kongresowej Fot. Beata Zarach

kwestii pozostają jednak w zdecydowanej mniejszości - dodał Jerzy Szmajdziński, który na zakończenie wyraził nadzieję na odbycie kolejnego spotkania w murach AWFIS.

Niestety, takie spotkanie się nie odbędzie. 10 kwietnia Jerzy Szmajdziński, wraz z 95 osobami na pokładzie prezydenckiego TU 154, zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Adam Suska



Jerzy Szmajdziński w AWFIS. Z prawej prorektor prof. Andrzej Suchanowski w środku dziekan Wydziału TiR prof. Waldemar Moska Fot. Beata Zarach



Podziękowanie studentów przekazuje Agnieszka Gontarek Fot. Beata Zarach

W obiektywie Beaty Zarach





4opak Akademicki 2010

W kroplach deszczu entuzjazm nie gaśnie

W dniach 5-8 maja odbyły się pierwsze z trójmiejskich Juwenaliów, które rozpoczęła 4opak Akademicki 2010. Pod egidą Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu działały jeszcze trzy uczelnie trójmiejskie – Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Akademia Sztuk Pięknych oraz Akademia Muzyczna.

Podczas czterech dni fety wydarzenia kulturalno-rozrywkowe odbywały się na kampusie AWFIS oraz AM.

Dzień I – 05.05.2010

Zaczął się na pływalni AWFIS od Ekidenu pływackiego. Uczestniczyło w nim 20 drużyn, z których każda liczyła średnio po 10 zawodników. Łącznie w imprezie uczestniczyło około 300 osób. Zwycięstwo tym razem przypadło pływakom z Warszawy. Gdańsk w tym roku zajął III miejsce.

Wieczorem obchody Dni Kultury Studenckiej przeniosły się na Salę Koncertową AM. Tam odbyła się uroczysta gala, na którą przybyli studenci,

sponsorzy, patroni medialni oraz władze wszystkich uczelni organizujących 4opak. Mogliśmy zobaczyć pokazy tańca, układ fitness, jak również posłuchać muzyki poważnej, a wszystko to w wykonaniu studentów. Bardzo wielki aplauz ze strony publiczności zyskał Zespół Tańca Ludowego Neptun.

Na gali przede wszystkim podziękowano za współpracę szerokiego gronu, a w szczególności licznych sponsorom, których wkład przyczynił się do owocnych efektów naszej pracy.

Tuż przed finiszem na gości czekał jeszcze czterdziestominutowy koncert siedemdziesięcioosobowej orkiestry, której członkowie tym razem mieli na

sobie koszulki 4opaku, a nie smokingi czy sukienki. Całą galę uwieńczył wspólny grill i zimne piwko przed głównym gmachem Akademii.

Dzień II – 06.05.2010

Od godziny siódmej rano na kampusie AWFIS zaczęło tworzyć się małe miasteczko studenckie. Liczne wjeżdżające samochody, krzątający się ludzie na chodnikach i dachach budynków oraz koordynująca pracę grupa organizatorów, wyglądali z daleka jak termity, budujące piętrzącą się w górę termitierę.

Tuż przed południem pojawiły się pierwsze problemy związane z pogodą, która opóźniła pracę. Start planowy na godzinę 12.00 przesunął się o pół godziny.

Gdy wreszcie na scenie pojawiły się władze wszystkich uczelni organizujących Juwenalia, nastąpiło oczekiwane przez studentów uroczyste przekazanie insygniów władzy i od tej chwili przez trzy kolejne dni to żacy stali się najwyższymi reprezentantami społeczności akademickiej.

Tradycją stało się zadość, gdy po kwadransie studenci wystartowali do Biegu o Puchar Rektora AWFIS. Późniejszy harmonogram dnia uległ dużej zmianie, ponieważ zły stan warunków atmosferycznych nie pozwolił na prawidłowy przebieg zaplanowanych wydarzeń. Po biegu, aż do koncertów, czas publiczności zajmował były samorządowiec, lider zespołu LONT – Łukasz Godlewski, który razem z grupą organizatorów poprowadził konkursy zwane „Zmaganiem pici”.



Ekiden 2010

Fot. Maciej Klejnglas



Przygotowanie terenu do imprezy

Fot. Beata Zarach



Rektor Tadeusz Huciński oddaje władzę w ręce przewodniczącej Rady Samorządu Studentów Karoliny Olszanowicz

Fot. Beata Zarach

Łącznie odbyły się cztery starcia, a zwycięską płcią okazała się być płeć... damska! Cóż, dla wielu było to pewnie zaskoczenie, ale tego dnia to panie pokazały panom, kto tu rządzi!

Przed godziną 15.00 pod sceną rozpoczęły się kwalifikacje do Sztafety Piwnej. Aby wejść do finału trzeba było jak najszybciej wypić piwo przez słomkę. W taki sposób do finału awansowało pięć par, damko-męskich oczywiście. Zasady, jak co roku – wypić jak najszybciej zimnego browara, złapać się za dłonie i przebiec ile sił w nogach dystans dookoła akademika (około 500 m).

Niezbýt duża jak dotąd frekwencja rosnać zaczęła po godzinie 18.00, kiedy to rozpoczynały się koncerty. Jako pierwsi w supportcie zagrali Steven Stiller i Majestic. Gdy deszcz nasilał się coraz bardziej, na scenę wszedł zespół N.O.H.A.

To była dla nas historyczna chwila, gdyż w tym roku przerwaliśmy hegemonię polskich zespołów. Na koncertach pojawiło się około tysiąca osób. Po koncertach wszyscy przenieśli się na 4opak T-shirt Party, który odbył się w klubie studentckim TROPS.

Dzień III – 07.05.2010

Nasza termitiera od rana przyjmowała kolejne porcje zimnego, majowego deszczu. Jednakże nadal twardo stała. Od godziny 10.00 przed wejściem do akademika dostępny dla wszystkich był kakuśniaczek. Sznur chętnych, którzy cierpieli na syndrom dnia następnego, ciągnął się nieprzerwanie.

Niestety, okropne warunki atmosferyczne nie pozwoliły nam po raz kolejny na osiągnięcie założonych celów. Istotnym punktem Juwenaliów była Zabawa Ludowa, na której studenci

prezentowali przygotowane wcześniej układy gimnastyczno-taneczne.

Pomimo srogiego deszczu, spora rzesza studentów zgromadziła się przed sceną.

Dodatkowo po dwóch latach przerwy prof. dr hab. Zbigniew Szot przedstawił „Sztotowisko” z udziałem najlepszych studentów z gimnastyki. Wojskową musztrę profesora mieli przyjemność obserwować i nagrywać reporterzy ze stacji Polsat. Tego dnia odwiedziły nas jeszcze dwie inne duże stacje telewizyjne: TVP oraz TVN.

Koncerty rozpoczęły się o godzinie 20.00 Jako pierwszy po małym opóźnieniu zagrał zespół z Torunia – SOFA.

Tuż po koncercie odbyło się losowanie nagród, w którym można było wygrać między innymi wyjazd na alpejskie stoki.



Start do Biegu o Puchar Rektora
Fot. Beata Zarach



Na trasie

Fot. Beata Zarach



Występ taneczny na „Sztotowisku”

Fot. Beata Zarach

Gdy wybiła 21.30, w blasku świateł pojawili się BLENDERSI, którzy okryli ciepłym płaszczem studenckiego entuzjazmu ten zziębnięty kampus. Na te niespełna dwie godziny temperatura podniosła się o kilka stopni.

Dzień IV – 08.05.2010

Tego dnia uciły bijące werble, opadły sceniczne światła i zanikła wrzawa. Juwenaliowe wydarzenia przeniosły się na obrzeża kampusu. Na głównej

ścieżce na terenie Uczelni rozgrywał się bieg na 100 kilometrów „Majowa setka”. Właśnie podczas tych zawodów, pierwszych w historii AWFIS, student III roku przebiegł 100 km w czasie poniżej 11 godzin.

Po południu na sali nr XII odbywały się największe w Polsce zawody taneczne – The Styles Crash, w których udział wzięli tancerze z programów *You Can Dance* oraz *Mam Talent*. Impreza trwała do drugiej nad ranem, natomiast

after party w klubie studenckim TROPS aż do 6.30.

Bilans imprezy

4opak Akademicki miał 35 sponsorów, ośmiu partnerów, 11 patronów medialnych (w tym Radio Eska, Dziennik Bałtycki, portal trójmiasto.pl, 4funTV) oraz patronat Miast Gdańska i Sopotu. Na terenie imprezy pojawili się reporterzy ze stacji telewizyjnych: Polsat, TVP oraz TVN, która kręciła reportaż o Blendersach.

W imprezie uczestniczyło około czterech tysięcy studentów.

Strona internetowa www.4opak2010.pl przez miesiąc zanotowała 24 570 odwiedzin. Na kilka dni przed imprezową notowano od 1500 do 1700 odwiedzin dziennie, a w dzień samej imprezy było ich już od 2500 do 3100.

4opak jest przykładem na to, że imprezy plenerowe mają jednego dużego wroga – pogodę. Niestety, nie można jej kupić ani też zamówić. Stawiliśmy jej czoła i wcale nie unikaliśmy kontaktu z zimnym deszczem. Życie w końcu pochodzi z wody, więc nie należy jej się obawiać.

A to, że do końca nie wyszło, tak jak chcieliśmy, niech pozostawi niedosyt, który przełoży się na kolejne działania.



Doping dla Marty

Fot. Beata Zarach

Hubert Glubiak

Szotowisko 2010



Maraton po wielkim chińskim murze

Wyprawa życia Marka Grochowskiego

Pełnym sukcesem zakończyła się niecodzienna próba absolwenta naszej uczelni Marka Grochowskiego. Maraton, którego większa część trasy przebiegała po wielkim chińskim murze, ukończył na siódmej pozycji.

W biegu w morderczo trudnych warunkach, w którym uczestnicy (1000 osób) musieli pokonać ponad pięć tysięcy schodów (na 4 km i 30 km maratonu), Polak wśród Europejczyków sklasyfikowany został na trzeciej pozycji i był również trzeci w swojej kategorii wiekowej. Jego czas 4:03, 45 to najlepszy, jak do tej pory, wynik Polaka w maratonach po chińskim murze.

Marek Grochowski jest absolwentem Wydziału WF AWFIS w Gdańsku (1993). Po ukończeniu studiów zajął się biznesmenem. Jest właścicielem firmy „Crowell”, która od lat współpracuje z Zakładem Pływania naszej Uczelni i sponsoruje pływackie zawody studentów. Pomimo ogromu pracy, znajduje czas na ulubione treningi biegowe. Co roku startuje w dwóch, a nawet trzech maratonach dla amatorów. Zamiłowanie do joggingu odkrył w sobie podczas studiów, dzięki nauczycielom naszej alma mater. Dzisiaj może realizować swoje marzenia, ale rodzina jest



Marek Grochowski wśród uczestników maratonu w Chinach

Fot. Z archiwum M. Grochowskiego

dla niego dla najważniejsza. Żonę poznał na tych samych studiach, a swoich synów (Mateusza i Bartka) wychowuje w duchu sportowym. Wszyscy jeżdżą na nartach, rowerach, pływają, grają w tenisa, tańczą. Sport jest częścią ich rodzinnego życia.

Do tej wyprawy Marek przygotowywał się przez cały rok. W podróż zabrał

swojego najwierniejszego kibica - żonę Małgosię. Oprócz startu w maratonie, organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji. Między innymi zwiedzanie oryginalnej architektury Wschodu.

Życzymy Markowi jeszcze wielu niezapomnianych biegów maratońskich oraz fantastycznego biegu życia. Niech w swojej pięknej pasji trwa...

Alicja Pęczak-Graczyk

Irek przebiegł 100 km

Niebywałym wyczynem popisał się Ireneusz Chiliński. Student naszej uczelni 8 maja stanął na starcie, zorganizowanego przez Zakład Lekkiej Atletyki, biegu na 100 km i choć nigdy wcześniej takiego dystansu nie pokonał, tę niezwykle trudną próbę ukończył.

Jego wysiłek docenił rektor prof. Tadeusz Huciński, który w przekazanym liście gratulacyjnym napisał: „Zaimponowała mi Pańska determinacja i hart ducha, którymi wykazał się Pan podczas tej ekstremalnej próby charakteru. Jako rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku życzylbym sobie, aby podobne cechy przejawiali wszyscy nasi studenci, szczególnie z kierunku wychowania fizycznego.

(s)

Maraton po murze chińskim należy do cyklu pięciu fantastycznych maratonów, których trasy przebiegają w spektakularnych warunkach: 1. maraton pomiędzy dzikimi zwierzętami afrykańskiej sawanny, 2. po lodowcu Grenlandii, 3. w Jordanii, 4. maraton w Australii, gdzie start odbywa się przy świetle księżyca. 5. maraton po wielkim murze chińskim.

Biegi te cieszą się ogromną popularnością. Chętni do udziału w nich muszą się zapisywać nawet z rocznym z wyprzedzeniem.



Ireneusz Chiliński (w środku) w towarzystwie rektora Tadeusza Hucińskiego i prof. Wojciecha Ratkowskiego

Fot. Beata Zarach



Najpiękniejsze studentki gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu

Fot. Beata Zarach

Wybraliśmy Miss Uczelni

Nasze najpiękniejsze

Maria Statkiewicz wybrana została najpiękniejszą studentką gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Pierwsze w historii wybory Miss AWFIS 2010 wzbudziły ogromne zainteresowanie. Zorganizowany przez Radę Samorządu Studentów konkurs w Hali Kongresowej oliwskiej uczelni 8 marca wieczorem obejrzało prawie 1000 osób.

Do rywalizacji przystąpiło 13 kandydatek, które na scenie wystąpiły w pięciu prezentacjach oraz odpowiadały na pytania jury, pod przewodnictwem rektora profesora Tadeusza Hucińskiego. 10-osobowa komisja najwyżej oceniła walory 23-letniej Marii Statkiewicz,

studentki I roku studiów magisterskich na Wydziale Turystyki i Rekreacji. Miss AWFIS 2010 pochodzi z Koszalina, ma 162 cm wzrostu i waży 55 kilogramów. - Jestem w szoku. Wygrałam, choć jestem brunetką, a za mną na pozycjach vice Miss uplasowały się dwie blondynki – mówiła tuż po ogłoszeniu wyników, promieniującą szczęściem, najpiękniejszą studentką sportowej uczelni, która wraz z Pauliną Frankowską (I vice-Miss) i Katarzyną Dziurską (II vice-Miss, Miss Foto i Miss Publiczności) reprezentowała naszą gdańską akademię w wyborach Miss Pomorza 2010 oraz w ogólnopolskim konkursie Miss AWF.

(sus)



Katarzyna Dziurska Fot. Beata Zarach

Miss Polski AWF

Studentka naszej Uczelni Katarzyna Dziurska wybrana została II Vice Miss Polski AWF. Finał pierwszego w historii tego typu uczelni konkurs odbył się 27 kwietnia 2010 roku w Zamiejskowym Wydziale Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Wspólny projekt połączył Akademię Wychowania Fizycznego z całej Polski. Na uroczystej Gali mogliśmy zobaczyć dziewczyny z: Białej Podlaskiej, Warszawy, Wrocławia, Poznania, Katowic oraz z Gdańska. Finalistki naszych wewnętrznych wyborów: Maria Statkiewicz, Paulina Frankowska oraz Katarzyna Dziurska, studentki wydziału Turystyka i Rekreacja stanęły do rywalizacji o najwyższy tytuł Miss Polski AWF 2010.

Tytuł II Vice-Miss Polski AWF 2010 przypadł Katarzynie Dziurskiej z naszej gdańskiej akademii, tytuł I Vice-Miss 2010 zdobyła Agata Bzymek (AWF Poznań), natomiast najważniejszy tytuł - Miss Polski AWF 2010 zdobyła reprezentantka gospodarza konkursu uczelni z Białej Podlaskiej - Katarzyna Bilko.

Wszystkim bardzo serdecznie gratulujemy!

Natalia Klonowska



Miss AWFIS 2010. Od lewej: Paulina Frankowska, Maria Statkiewicz i Katarzyna Dziurska Fot. Adam Suska



Występ taneczny

Fot. Beata Zarach



W konkursowym jury Leszek Blanik (z lewej) i rektor Tadeusz Huciński

Fot. Beata Zarach

Modnie ubrana, staje się przebojowa i pewna siebie

Gotowa na nowe wyzwania

Z Marią Statkiewicz Miss AWFIS 2010 rozmawia Adam Suska

Z jakimi nadziejami przystępowałaś do konkursu na Miss AWFIS?

Nie spodziewałam się zwycięstwa, ale nie ukrywam, że zależało mi na zdobyciu jakiejś nagrody. Było mi obojętne jaka to będzie nagroda. Ucieszyłabym się z każdej. Marzyłam też o przymierzeniu i zobaczeniu się w sukni ślubnej, co też zaważyło na mojej decyzji o przystąpieniu do konkursu.

Czy miałaś wcześniej podobne doświadczenia w występach przed publicznością?

Absolutnie żadnych.

Co podczas trwania konkursu zaskoczyło cię lub sprawiło największą trudność?

W zasadzie nic takiego się nie wydarzyło. Może tylko konieczność bardzo szybkiego przebierania się do kolejnych prezentacji.

Dobrze czułaś się w butach na wysokich obcasach?

Nie miałam z nimi problemów, ponieważ akurat mnie ze wszystkich uczestniczek konkursu przypadły buty na najniższych obcasach.

O twym zwycięstwie zadecydowało....

Słyszałam, że dobrze wypadłam podczas sesji zdjęciowej jeszcze przed konkursem. Mówiono mi też, że z trójki pretendentek do tytułu Miss byłam najsmuklejsza i to prawdopodobnie zaważyło na ostatecznej decyzji jury. Ponadto, wydaje mi się, że podczas prezentacji często się uśmiechałam, co



Maria Statkiewicz - Miss AWFIS 2010

Fot. Beata Zarach

pomogło mi złapać dobry kontakt z publicznością. Udało mi się także uniknąć błędów w układzie tanecznym.

Ten wybór otwiera przed tobą nowe perspektywy, ale czy zmieni również coś w twoim charakterze?

Niewiele. Może tylko to, że teraz stanę się jeszcze bardziej otwarta na innych ludzi i bardziej gotowa na podejmowanie nowych wyzwań.

Które z określeń najbardziej do ciebie pasuje: temperamentna i przebojowa kobietka – cicha woda, która brzęgi rwie – skromna, mała myszka, a może żadne z nich?

Najbardziej chyba cicha woda... Dla ładnego wyglądu nie dałabym się wprowadzić pokroić na kawałki, ale nie ukrywam, że lubię się ładnie ubrać, gdyż dzięki temu staję się bardziej przebojowa i pewna siebie.

Spróbuj krótko przedstawić swoją osobowość?

Jak każda chyba kobieta lubię ubierać się w modne ciuchy, stawiać przed sobą ambitne cele, zwiedzać nowe miejsca i poznawać ciekawych ludzi.

Jak oceniasz swoje szanse w kolejnych konkursach na Miss Pomorza i Miss AWF, w których będziesz mogła wystąpić jako Miss AWFIS?

Nie robię sobie wielkich nadziei na osiągnięcie w nich jakiegoś sukcesu. Tam będą startowały dziewczyny ode mnie dużo wyższe i konkurencja będzie znacznie ostrzejsza. Występy w tych konkursach potraktuję jako zabawę i zdobycie kolejnych doświadczeń.

- Nad czym zamierzasz szczególnie pracować podczas przygotowań do kolejnych konkursów piękności?

Nie przewiduję podjęcia specjalnych przygotowań. Wiem, że na takich konkursach jury ocenia głównie urodę. Walezy intelektualne dziewczyn nie mają w nich większego znaczenia.

Którą z cech cenisz u mężczyzn najwyżej: urodę, charakter czy intelekt?

- Odpowiedzialność. Lubię facetów mądrzejszych, od których mogę się czegoś nauczyć.

Żałowałaś kiedyś, że podjęłaś studia na gdańskiej AWFIS?

Tak. Spodziewałam się, że będę miała na tych studiach więcej zajęć ruchowych, których na Turystyce i Rekreacji często mi brakuje. Gdybym miała jeszcze raz podejmować decyzję o wyborze studiów, znów jednak wybrałabym AWFIS, ale równolegle starałabym się podjąć jeszcze inne studia.

Jakie?

Takie, które zapewniłyby mi w przyszłości dobrze płatną pracę, np. finanse i rachunkowość.

Co zamierzasz robić po ukończeniu studiów na AWFIS?

Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów. Chciałabym mieć pracę, która umożliwi podróżowanie po świecie, poznawanie ciekawych ludzi i zapewnia rozwój intelektualny.



Na ostrym kursie

Fot. Beata Zarach

Regaty Mediów na otwarcie sezonu w NCŻ

Siedem redakcji wzięło w sobotę (15.05) udział w II Regatach Mediów o Srebrną Kragę Rektora AWFIS na otwarcie sezonu w Narodowym Centrum Żeglarstwa w gdańskich Górkach Zachodnich.



Na trasie regat

Fot. Beata Zarach

Po raz drugi z rzędu w imprezie tej najlepsza okazała załoga połączonych sił „Akademickiego Przeglądu Sportowego” i „TVO Rozstaje”.

Otwarcia regat dokonał rektor gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu prof. Tadeusz Huciński, a w ceremonii zakończenia uczestniczył między innymi Mateusz Kusznierewicz, mistrz olimpijski z Atlanty w klasie Finn.

Na akwenie Wisły Śmiałej, przy wietrze ok. 3-4 stopni w skali Beauforta, dziennikarze w 4-osobowych składach rywalizowali na monotypowych jachtach kabinowych Balt 23. Ich zmagania obserwować można było z pomostów Narodowego Centrum Żeglarstwa, a słuchacze „Radia Gdańsk” o przebiegu zawodów informowani byli w bezpośrednich relacjach na antenie.

O ostatecznych wynikach decydował jeden wyścig finałowy, do którego zakwalifikowały się: cztery najlepsze

załogi po serii wyścigów eliminacyjnych - Wielki Finał - i trzy, które zajęły niższe miejsca w eliminacjach - Mały Finał. Choć podczas regat nie brakowało ostrych śpieć, gdyż walka o ufundowane przez: uczelnię, klub AZS AWFIS i Polski Komitet Olimpijski (patron imprezy) puchary i nagrody była niezwykle zacięta, po zejściu z wody atmosfera między rywalizującymi dziennikarzami była bardzo dobra. Przyczyniła się do niej również firma Jadar, która zadbała o to, aby zawodnicy w trakcie trwania imprezy mogli na bieżąco zaspokajać pragnienie i uzupełniać utracone kalorie.

Podczas ceremonii zakończenia oklaskami nagradzano wysiłek wszystkich startujących ekip, bez względu na zajęte miejsce. Największy aplauz otrzymała redakcja gdańskiego oddziału „Fakty TVN24”, którą nagrodzono pucharem dla Najsympatyczniejszej Załogi.

Adam Suska



Wybijanie szklanek Fot. Beata Zarach



Sędzia regat Adam Jankowski i rektor Tadeusz Huciński Fot. Beata Zarach



Był z nami Mateusz Kusznierewicz Fot. Beata Zarach



Najsympatyczniejsza załoga Fakty TVN Fot. Beata Zarach

Wyniki

1. Akademicki Przegląd Sportowy/ TVO Rozstaje
2. Studencka Organizacja Filmowo-Artystyczna SOFA
3. Panorama AWFIS
4. Radio Gdańsk
5. Portal Trójmiasto.pl
6. Magazyn Studenckich Perspektyw ASPEKT
7. Fakty TVN24

Szkoła wiatru i wody

Młodzi na fali...

...wiedzy. Udaje im się to, co pozornie niemożliwe – łączą przyjemne z pożytecznym, teorię z praktyką, zdobywanie wiedzy z rozbudzeniem pasji. Projekt „Szkoła Wiatru i Wody” funkcjonuje od października 2009.

Co weekend, na terenie Narodowego Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich, prawie 150 uczniów z dziesięciu gdańskich szkół, żeglują, zmagając się z wiatrem i wodą oraz tajnikami nauk ścisłych. Uczestnicy programu, obok teoretycznej wiedzy z matematyki czy fizyki, zdobywają praktyczne umiejętności prowadzenia jachtów klasy Optimist, Balt i desek z żaglem. Taka forma nauki, obok możliwości integracji z rówieśnikami, pozwala rozwinąć umiejętności interpersonalne uczestników, uczy ich współdziałania w grupie i kształtuje postawy prospołeczne wśród młodzieży. Pomysł powstał w gdańskiej AWFIS, gdzie pod przewodnictwem mgr. Macieja Topolewskiego, realizowane są projekty współfinansowane ze środków



Przed zajęciami w Narodowym Centrum Żeglarstwa AWFIS

Fot. Beata Zarach

Unii Europejskiej, na łączną kwotę 17 milionów złotych. Za sprawną realizację programu odpowiadają studenci, którzy niejednokrotnie na stanowiskach wolontariuszy i stażystów zdobywają pierwsze doświadczenia zawodowe i menedżerskie. Wydarzeniem, wieńczącym cały rok pracy nad projektem, były regaty żeglarskie, które odbyły się 12.06.2010 roku w Górkach Zachodnich. W trakcie zawodów uczestnicy podjęli zmagania z żywiołami wiatru

i wody. Walczyli także z własnymi słabościami, korzystając ze zdobytej wiedzy z zakresu nauk biologiczno-przyrodniczych i teorii żeglarstwa. Nagrodą było uroczyste wręczenie podczas ceremonii zakończenia upominków i nagród dla uczestników i szkół biorących udział w projekcie. Inicjatorzy projektu liczą na jego kontynuację, mając nadzieję, że zainteresowanie uczniów żeglarstwem przerodzi się w pasję i przygodę.

Katarzyna Szczęsna

Akademickie Mistrzostwa Polski w Aerobiku Sportowym

Długo czekali na start

Długo czekać musieli na start uczestnicy Akademickich Mistrzostw Polski w aerobiku sportowym. Organizatorzy zawodów - środowisko AZS Gdańsk przy współpracy AZS Politechniki Gdańskiej i AWFIS - z powodu nieprzewidzianych okoliczności zmuszeni byli dwukrotnie przekładać termin ich rozpoczęcia.

Ostatecznie impreza odbyła się w dniach 19-20 kwietnia w hali tenisowej przy ul. Meissnera na Zaspie, a nie, jak wcześniej zaplanowano, w hali Wido-

wiskowo-Sportowej AWFIS. Na starcie stanęło 27 uczelni, które rywalizowały w czterech konkurencjach (solistki, soliści, pary i zespoły trójkowe). Do klasyfikacji generalnej liczyła się suma punktów zdobytych za miejsca z dwóch konkurencji - indywidualnej i zespołowej.

Przedstawicielem AWFIS była jedynie solistka Anna Górna, która na 39 startujących zajęła 11. miejsce.

Mitym gestem było ufundowanie przez prorektora prof. Kazimierza

Kochanowicza pucharu dla najlepszego AWF-u. Zdobył go AWF Kraków. Zawody oglądali także i wręczali puchary: prof. Wojciech Przybylski i prof. Andrzej Suchanowski.

Bardzo czynnie brał udział w zawodach Zakład Fitness i Sportów Siłowych Wydziału Turystyki i Rekreacji w osobach: dr Aleksandry Zarębskiej (sędzia), mgr Izabeli Drobnik (trener), mgr Anny Szumilewicz i mgr Anny Kwitniewskiej (spikerki).

Ewa Suchanowska



Mistrzowski występ

Fot. Beata Zarach

Absolwentka naszej Uczelni mistrzynią świata na desce

Marta rządzi Formułą

Absolwentka naszej Uczelni, 27-letnia Marta Hlavaty, po raz trzeci z rzędu została mistrzynią świata w Formule Windsurfing. Tym razem żeglarka SKŻ Hestia Sopot zwyciężyła na jeziorze Potrerillos w argentyńskiej Mendozie.

Z 15 wyścigów Marta wygrała 13 i dwukrotnie była druga.

- Termin zawodów był ciężkim wyzwaniem - powiedziała Marta.

- Dużo trudniej jest się przygotować do regat w środku zimy. Do tego miejsce, w którym odbywała się impreza, nie było łatwe - jezioro z piaszczystym cypelkiem. Gdy mocno wiatr zawiął, w ciągu kilku minut robiła się burza piaskowa. Było wesoło, ale czasem groźnie, bo wiatr co chwilę podrywał jakąś deskę czy żagiel i można było oberwać w głowę - dodała mistrzyni żeglarskiej Formuły.

(sus)



Marta Hlavaty

Fot. Z archiwum PZŻ

Siostry lubią brąz



Siostry Łyczbińskie

Fot. Beata Zarach

Dwa medale przywozily z Mistrzostw Świata Juniorów w szermierce z Baku podopieczne trenera Longina Szmita, siostry Hanna i Marta Łyczbińskie.

Pierwsza z florecistek Sietomu AZS AWFIS Gdańsk stanęła na najniższym stopniu podium w turnieju indywidualnym. Trzy dni po tym sukcesie obie bliźniaczki, wspólnie z Emilią Rygielską i Martyną Jelińską z Budowlanych To-

ruń, wywalczyły brązowy medal w turnieju drużynowym.

Florecistom nie powiodło się w stolicy Azerbejdżanu tak dobrze, jak ich koleżankom. W turnieju indywidualnym najwyżej zaszedł Filip Plocharski. Zawodnik Sietomu AZS AWFIS Gdańsk zajął 11. lokatę. Turniej drużynowy, w którym startował także jego klubowy kolega Piotr Janda, Polacy zakończyli na 1/8 finału.

A.S.

Sukcesy gimnastyków

Brązowy medal na mistrzostwach Europy w Birmingham zdobył Adam Kierzkowski. W finale ćwiczeń na poręczach uzyskał notę 15,100. Od złota dzieliło go jedyne 0,175 punktu. W finale na tym przyrządzie występował także Roman Kulesza, który ostatecznie stanął na szóstym miejscu. Romek zmierzył się również z najlepszymi w finale ćwiczeń na drążku, gdzie zajął siódmą pozycję. Również w finale skoku występował nasz reprezentant - Marek Łyszczarz AZS AWFIS Gdańsk, który w ostatecznej rywalizacji uplasował się na piątym miejscu. Wszyscy nasi gimnastycy na co dzień trenują w gdańskim Ośrodku Przygotowań Olimpijskich.

Andrzej Kochanowicz

Medal w judo

Ze srebrnym medalem drużynowych mistrzostw Europy w judo powróciła z Wiednia żeńska reprezentacja Polski. W składzie reprezentacji występowały nasze studentki, zawodniczki Małgorzata Bielak (57 kg) i Monika Chróścielewska (63 kg). Serdecznie gratulujemy i czekamy na kolejne medale w konkurencji indywidualnej.

R.L.

Arnold Classic Strongman Amator 2010

Mateusz idzie w ślady „Pudziana”

W amerykańskim stanie Ohio w miejscowości Columbus odbyły się amatorskie mistrzostwa świata strongman „Arnold Classic Strongman Amateur 2010”. W zawodach brało udział 56 zawodników z 19 krajów. Dominowali Amerykanie, Brytyjczycy oraz Kanadyjczycy. Polskę reprezentowało trzech zawodników: Michał Kopacki, Grzegorz Lichodziejewski oraz student I roku WF naszej Uczelni Mateusz Ostaszewski.

Mistrzostwa przebiegały w dwóch turach. I tura to eliminacje, które miały na celu wyłonienie dziesięciu najlepszych zawodników. Musieli się oni zmierzyć w następujących konkurencjach:

1. Konkurencja wiązana YOK 407 kg na dystans 25 m oraz worek 120 kg na identyczny dystans
2. Belka 143 kg uniesiona nad barki (liczy się liczba powtórzeń w ciągu 75 sek.)
3. Konkurencja wiązana – „spacer farmera” z walczkami po 143 kg na dystans 25 m oraz przeniesienie dwóch kegow na dystansie 25 m
4. Załadunek 5 kuli na podest. Waga kuli – od 136 do 186 kg

Mateusz Ostaszewski, który reprezentował naszą Uczelnię był najmłodszym zawodnikiem na mistrzostwach. Nie przeszkodziło mu to jednak w wyrównanej walce z pozostałymi zawodnikami. Po pierwszej konkurencji Mateusz zajmował 7. miejsce. Niestety wybił palec przez co stracił parę cennych sekund i do końca musiał zmagać się z bólem. Wykazał się jednak dużą ambicją oraz wolą walki i do końca walczył o wejście do finału. Ostatecznie zajął 20. miejsce. Pozostali Polacy wypadli słabo: Kopacki - 43 i Lichodziejewski - 48. miejsce.

II tura to finał zawodów, w którym zmierzyło się dziesięciu najlepszych zawodników.

Rywalizowali w takich konkurencjach jak:

1. Konkurencja wiązana na barki: belka 150 kg, axel 136 kg, hantel 81 kg,
2. Konkurencja wiązana „martwy ciąg”: nosidło 400 kg, axel 300 kg, sztanga 320 kg,
3. Przerzut kuli o wadze 170 kg przez poprzeczkę ustawioną na wysokości 120 cm.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw okazał się Amerykanin Mike Jenkis, który za rok ma zapewniony start na Arnold Classic Strongman 2011, czyli spróbuje swoich sił rywalizując z zawodowcami.



Na zawodach w stanie Ohio

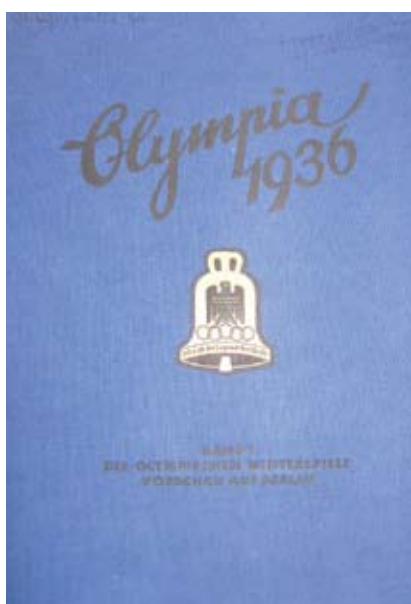
Fot. archiwum Mateusza Ostaszewskiego



Ze zwycięzcą Amerykaninem Derreckiem Poudnstone (z prawej)

Fot. archiwum Mateusza Ostaszewskiego

Najstarsze zbiory w najnowszej oprawie



W Bibliotece Głównej udostępniono czytelnikom zbiór wydawnictw z przełomu wieków XIX i XX oraz późniejszych, wydanych do II Wojny Światowej. Cenne dziś druki gromadzone były w naszej placówce od początku jej istnienia.

Biblioteka AWFis w Gdańsku powstała 58 lat temu, licząc od utworzenia Technikum Wychowania Fizycznego w 1952 roku. W tym czasie zbiór ok. 2000 woluminów przekazała Bibliotece Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego w Gdańsku. Dar w części składał się z wydawnictw przedwojennych. Pozostałe przedwojenne woluminy weszły w posiadanie Biblioteki dzięki darom instytucji, osób prywatnych lub zostały zakupione w antykwariatach. W czasie prac skontrolnych i selekcyjnych, prowadzonych w latach 2004–2007, dotyczących całego księgozbioru Biblioteki, podjęto decyzję o wyodrębnieniu, renowacji i zabezpieczeniu najcenniejszych zbiorów naszej księżnicy. Do czasu selekcji najstarsze książki i czasopisma znajdowały się w różnych magazynach. Z biegiem lat traciły aktualność merytoryczną, co decydowało o zmniejszającym się zainteresowaniu nimi studentów. Wydawnictwa podlegały stałemu, niszczącemu działaniu czasu i szkodliwych czynników chemicznych, biologicznych zawartych w powietrzu i podłożu, a także mechanicznych związanych z użytkowaniem. Na stan druków wpłynęła jakość papieru. Po wstępnych oględzinach zbioru pierwszą czynnością, związaną z renowacją książek, była dezynfekcja metodą gazową w tak zwanej komorze fumigacyjnej stacjonarnej. Zabieg dezynfekcji zlecono Archiwum Państwowemu w Gdańsku (Oddział w Gdyni) w 2007 roku. Następnie książki zostały uzupełnione o brakujące strony i poddane drobnej renowacji, a także – w miarę możliwości finansowych – zaopatrzone w nowe oprawy introligatorskie. Wydawnictwa przedwojenne zostały zaprezentowane, w formie referatów, na dwóch konferencjach bibliotekarzy w Międzyzdrojach – 2007 roku i w Warszawie – 2009 roku. Od roku 2009 Biblioteka Główna AWFis uczestniczy, wraz bibliotekami naszego regionu, w realizacji projektu Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej. Projekt finansowany jest ze środków unijnych, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007–2013. PBC współpracuje

z Federacją Bibliotek Cyfrowych, która z kolei przekazuje opisy do Europejskiej Biblioteki Cyfrowej, tzw. Europeany. Przeprowadzona selekcja i opracowanie zbioru przedwojennego najpierw w formie bibliografii szczegółowej, potem również w katalogu komputerowym (w systemie Virtua), umożliwiły zgromadzenie zbiorów w jednym miejscu i dostęp do bibliografii w wersji on-line. Aktualnym etapem prac w ramach Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej jest digitalizacja. Zbiór przedwojenny, jako pierwszy w naszej Bibliotece, został objęty procesem digitalizacji, to znaczy tworzenia cyfrowych obrazów zawartości wydawnictw połączonych z opisem bibliograficznym. Część opracowań cyfrowych zbioru można już zobaczyć pod adresem - <http://pbc.gda.pl/dlibra> (dostęp również przez stronę internetową Biblioteki). Do chwili obecnej zarejestrowano w naszej Bibliotece około 350 woluminów wydawnictw zwartych i czasopism z różnych dziedzin wiedzy – kultury fizycznej, turystyki, pedagogiki, medycyny, językoznawstwa, historii, biologii, bibliotekoznawstwa, religioznawstwa, socjologii. Druki mają formę podręczników, poradników, albumów, a także czasopism, encyklopedii i słowników językowych, dokumentów życia społecznego, sprawozdań, druków okolicznościowych. Niewielka liczba dzieł to wydawnictwa zagraniczne – głównie niemieckie i angielskie.

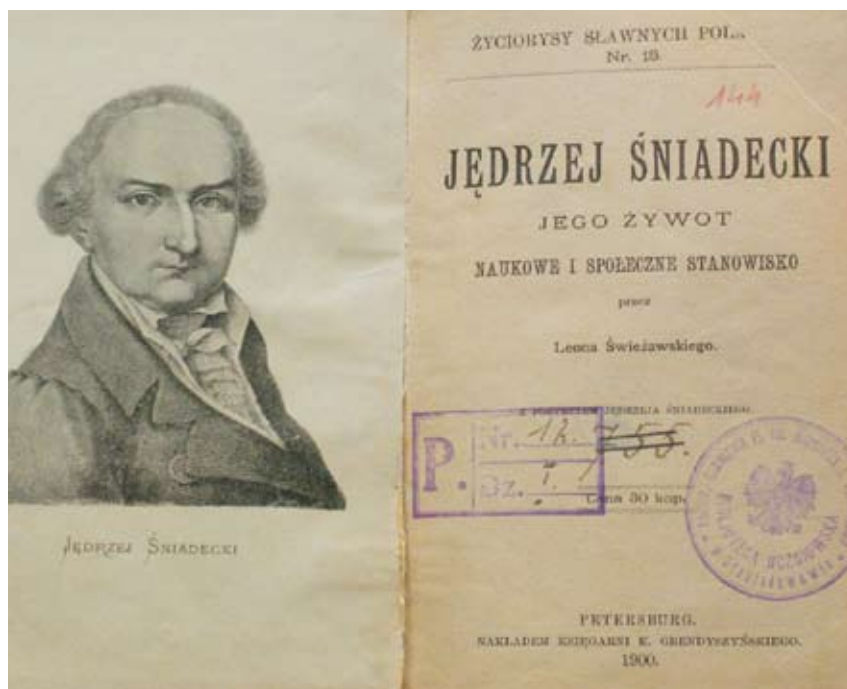
Jaka przyszłość czeka książkę, czasopismo przedwojenne? Czy obraz cyfrowy zastąpi potrzebę obcowania z tradycyjnym drukiem na papierze? Czas pokaże. Dzieło drukowane jest wytworem kultury ludzkiej i częścią dziedzictwa narodowego, dlatego musimy zachować je jak najdłużej – wszak ochrona zbiorów jest podstawowym obowiązkiem Biblioteki (Ustawa o bibliotekach, z dnia 27 czerwca 1997 r. art. 4). Największym wrogiem przedwojennego zbioru jest dziś surowiec, jakiego używano powszechnie do produkcji papieru od lat 50 XIX wieku do lat 80-90 XX wieku. Tak zwany kwaśny papier żółknie, jest kruchy, znacząco obniża trwałość drukowanych na nim dokumentów. W kilku instytucjach

w Polsce istnieją ośrodki wyposażone w sprzęt do odkwaszania, czyli poprawy jakości papieru. Przeprowadzona w latach poprzednich dezynfekcja zbioru oczyściła papier ale nie zmieniła jego struktury i wyglądu. Można tego dokonać jedynie poprzez odkwaszenie. Zabiegi odkwaszania papieru są kosztowne, ale pozwalają znacząco przedłużyć „żywność” cennych zbiorów.

Książki przedwojenne zgromadzono i wyeksponowano w Czytelni Ogólnej, czasopisma w Czytelni Czasopism. W katalogu komputerowym książki można odnaleźć pod sygnaturą – Czytelnia. Na stronie internetowej Biblioteki umieszczono plik z prezentacją części zbioru, związanej z kulturą fizyczną i turystyką.

Zapraszamy do Biblioteki
www.bib.awf.gda.pl

opracowanie i zdjęcia
Alicja Kruszyńska



Biblioteka rozpoczęła digitalizację

Zbiory biblioteczne Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu od początku 2010 r. są digitalizowane w ramach unijnego projektu Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

Jak wcześniej pisaliśmy (Panorama AWFIS Nr 47) Biblioteka Główna naszej Uczelni wraz z innymi bibliotekami wyższych uczelni Trójmiasta, bibliotekami pedagogicznymi oraz instytucjami naukowymi i kulturalnymi regionu bierze udział w tym przedsięwzięciu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 – Poddziałanie 2.2.2. Rozwój usług społeczeństwa informacyjnego. Zostało ono zainicjowane przez Politechnikę Gdańską i zakłada digitalizację ponad miliona stron dokumentów do 2013 r. i kontynuację aż do przetworzenia wszystkich zasobów bibliotecznych Pomorza.

Pomorska Biblioteka Cyfrowa gromadzić będzie dokumenty tekstowe, graficzne i multimedialne oraz udostępnić je w popularnych formatach za pomocą darmowych przeglądark. Archiwizowane tą metodą zbiory, często bardzo cenne, pojedyncze egzemplarze, są nie tylko zabezpieczane przed dodatkowymi zniszczeniami, ale prezentowane są bezpłatnie i bez ograniczeń czasowych nieograniczonemu

kręgowi odbiorców.

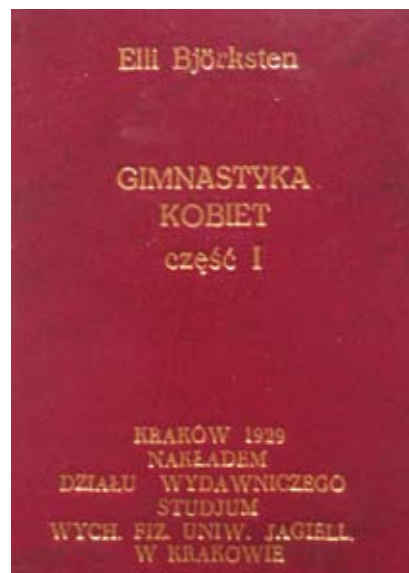
Digitalizacja księgozbioru naszej uczelni w pierwszej kolejności obejmie najstarsze zbiory. Są to podręczniki, poradniki z różnych dziedzin wiedzy: pedagogiki, medycyny, geografii, językoznawstwa, wychowania fizycznego, sportu i turystyki, a także albumy, sprawozdania, druki okolicznościowe, wydane na przełomie XIX i XX wieku. W zbiorze znajdują się książki na takie tematy jak: teoria wychowania fizycznego, sport kobiet, rozwój ruchowy niepełnosprawnych; opisujące różne dyscypliny sportu np.: wioślarstwo, hokej, narciarstwo, łucznictwo, kolarstwo; z dziedziny gier i zabaw ruchowych, przewodniki turystyczne a także albumy z olimpiad. Część z nich stanowią dzieła obcojęzyczne, głównie w języku niemieckim i angielskim. Do dnia dzisiejszego umieszczonych w PBC zostało około 40 tytułów spośród 300.

Na cenny, przedwojenny księgozbiór AWFIS, składają się również czasopisma o tematyce sportowej, min: „Sokół. Przewodnik Gimnastyczny”, „Sport Wodny”, „Stadion”, „Tygodnik Ilustrowany Sportowiec”.

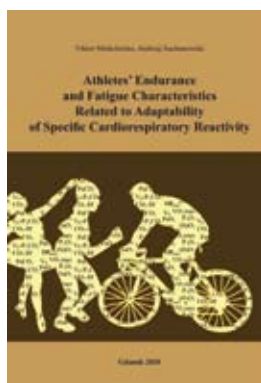
One również zasilą zbiory Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

Biblioteka AWFIS chciałaby również udostępnić i promować w PBC publikacje (głównie podręczniki i skrypty) swoich pracowników naukowych w tym także własne czasopismo „Panorama AWFIS”. Autorów, którzy wyrażą zgodę na cyfryzację i umieszczenie swoich prac prosimy o kontakt.

Wszystkich zainteresowanych Pomorską Biblioteką Cyfrową odsyłamy na jej adres internetowy: www.pbc.gda.pl
Małgorzata Szeleźniak



Nowości wydawnicze



ATHLETES' ENDURANCE AND FATIGUE CHARACTERISTICS RELATED TO ADAPTABILITY OF SPECIFIC CARDIORESPIRATORY REACTIVITY

Autorzy: V. Mishchenko, A. Suchanowski
Wydawnictwo AWFIS, Gdańsk 2010
ISBN: 978-83-89227-54-6
Liczba stron: 116, B5

Monografia opracowana w całości w języku angielskim (polski tytuł „Wytrzymałość sportowców i charakterystyka zmęczenia w relacji do specyfiki adaptacyjnej reaktywności układu krążeniowo-oddechowego”) zawiera zbiór rezultatów badań i rozważań teoretycznych, dotyczących wysiłkowej funkcji układu krążenia i układu oddechowego oraz zintegrowanej funkcji oddechowo-krążeniowej, związanej z poborem, transportem i wykorzystaniem tlenu w celu wytworzenia energii w organizmie. Funkcje te mają zasadnicze znaczenie i specyficzny przebieg w stanach zmęzeniowych, w procesach adaptacji, a szczególnie w efektywności treningu wytrzymałości. Monografia ta powinna zainteresować fizjologów, lekarzy sportowych i trenerów. Może być także wykorzystana w realizacji programów edukacyjnych, takich jak np. Socrates-Erasmus.

LOS PROBLEMAS DE TRANSFORMACIÓN DEL SISTEMA EN POLONIA. MONOGRAFÍA DE LA TRANSFORMACIÓN POLACA DEL SISTEMA EN EL CONTEXTO DE CAMBIOS EN EUROPA



(„Problemy transformacji ustrojowej w Polsce. Monografia polskiej transformacji ustrojowej na tle przemian w Europie”)

Autor: Mariusz Gizowski
-Wydawnictwo Insituto Centifico y Documental de los Asuntos Polaco-Espanoles
ISBN: 978-83-87227-96-8
Liczba stron: 128

Książka stanowi wynik wieloletnich politologicznych badań naukowych autora w zakresie przemian społeczno-politycznych w strukturze państwa polskiego w okresie transformacji systemowej. Monografia ta wypełnia poważną lukę w świadomości społeczeństwa hiszpańskiego, dotyczącą procesów dziejowych zachodzących w naszym kraju, przybliżając tym samym, w syntetyczny i zrozumiały sposób, zawiłą problematykę polskiej transformacji ustrojowej. Publikacja jest adresowana głównie do ośrodków naukowych w Madrycie, Cordobie, Granadzie, Maladze, Sewilli i Salamane. Warto podkreślić, iż patronat naukowy nad publikacją objął Jego Magnificencja Prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński – Rektor AWFIS.



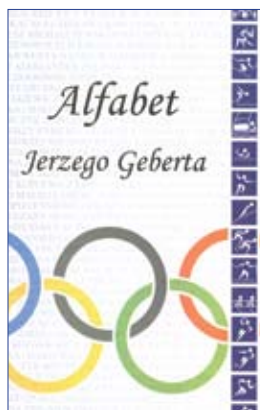
STUDENCKI OBÓZ LETNI. PRZEWODNIK DO ĆWICZEŃ

Autorzy: S. Starzyńska (red.), G. Bielec, L. Biernacki, W. Czyżewski, P. Hlavaty, P. Klajman, P. Lipińska, I. Lekner, F. Lipski, J. Miłkołajczyk, A. Pęczak-Graczyk, M. Piątek, C. Piórczyk, W. Ratkowski, A. Sadowski, W. Saklak
Wydawnictwo AWFIS, Gdańsk 2010, ISBN: 978-83-89227-64-5
Liczba stron: 196, A4

Publikacja ta, opracowana w Zakładzie Praktyk i Obozownictwa pod redakcją dr Stanisławy Starzyńskiej, powstała w oparciu o wieloletnie doświadczenia nauczycieli akademickich prowadzących zajęcia na stałych obozach letnich w Ośrodku Szkoleniowym AWFIS w Raduniu.

Przewodnik ten jest tak zaplanowany, by pomóc studentowi przygotować się do zajęć i uzyskać zaliczenia z poszczególnych przedmiotów. Książka zawiera wiadomości z siedmiu podstawowych przedmiotów realizowanych na letnim obozie, a są to: żeglarstwo jachtowe i deskowe, pływanie i ratownictwo wodne, kajakarstwo, atletyka terenowa, obozownictwo oraz plażowe formy gier sportowych.

Student otrzyma również, za pośrednictwem przewodnika, wiadomości z zakresu podstaw prawnych związanych z organizacją obozów, odpowiedzialności i bezpieczeństwa. Publikację kończy „Śpiewnik” zawierający teksty i chwytliwy gitarowe 24 popularnych utworów, których samodzielne wykonanie umili czas podczas spotkań przy ognisku.



ALFABET JERZEGO GEBERTA

Autor: Jerzy Gebert
Wydawnictwo DJ Drukarnia
ISBN: 978-83-87227-95-1
Liczba stron: 172, A4

Książka wydana przy pomocy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, prezydenta Miasta Gdańska oraz Fundacji Alei Gwiazd we Władysławowie stanowi zbiór 50 felietonów, które autor za namową red. Włodzimierza Machnikowskiego napisał

i prezentował w „Radiu Gdańsk”.

Wydana z okazji 80 rocznicy urodzin autora, który obchodzi w tym roku również jubileusz 60-lecia pracy dziennikarskiej. Na podstawie osobistych kontaktów opisuje głównie najwybitniejsze postaci sportu z Pomorza, choć nie jest to żelazna reguła. To ósma pozycja książkowa J. Geberta, który zapowiedział, że zamierza na niej zakończyć swoją działalność publicystyczną.

Przez 60 lat red. Gebert towarzyszył polskiemu i pomorskiemu sportowi, obsługując m.in. Igrzyska Olimpijskie w Monachium, Montealeu i Moskwie, 10 Wyścigów Pokoju oraz inne wysokiej rangi imprezy sportowe, jak mistrzostwa świata czy 10-krotnie bokserskie mistrzostwa Europy.



38. MEMORIAŁ ŻYLEWICZA – GRAND PRIX GDAŃSKA LEKKOATLETYCZNY MITYNG EAA

Memoriał Józefa Żylewicza to Międzynarodowy Mityng Lekkoatletyczny, realizowany nieprzerwanie od 1973 r. przez KL „LECHIA” Gdańsk. Poświęcony pamięci wybitnego trenera i działacza, który był jednym z twórców tego klubu, a potem również silnej reprezentacji Polski.

To jedna z najważniejszych imprez lekkoatletycznych w naszym kraju, rozgrywana w ramach elitarnego cyklu mityngów Lekkoatletycznego Pucharu Polski. Oprócz reprezentantów naszego kraju, wystartują lekkoatleci z: Kenii, Litwy, Ukrainy, Białorusi. Warto pamiętać, że podczas Memoriału w 2006 r. Wioletta Janowska pobiła rekord świata w biegu na 2000 m z przeszkodami, a w 2008 r. Monika Pyrek uzyskała w skoku o tyczce najlepszy wynik w Europie.

W tym roku zawody uzyskały status National Permit Meeting i zostały umieszczone w Europejskim Kalendarzu Mityn-

gów EAA. Odbędą się przed Mistrzostwami Polski i będą jedną z ostatnich imprez kwalifikacyjnych do Mistrzostw Europy Barcelona 2010, co gwarantuje wysoki poziom sportowy. W ramach Programu „Integracja przez Sport” dla zawodników niepełnosprawnych odbędzie się Wyścig 1500 m „wózkarzy” K i M, kula M i K o Puchar Prezesa Elektrociepłowni Wybrzeże SA. Patronem Programu jest Oddział PFRON w Gdańsku.

Organizator, we współpracy z AWFIS, przygotowuje „Piknik olimpijski”, festyn rekreacyjno-sportowy przy muzyce dla mieszkańców Trójmiasta i kibiców pod hasłem „Sport bawi i łączy”.

W programie będą liczne konkursy, gry i zabawy, stoiska promocyjne z nagrodami dla uczestników.

W ramach pikniku znani sportowcy i olimpijczycy będą promować idee olimpijską i rozdawać autografy.

Memoriał odbędzie się 26 czerwca 2010 r. na Stadionie Lekkoatletycznym AWFIS Gdańsk z udziałem ok. 200 zawodników. Oficjalne otwarcie Mityngu o godz. 17:00.

Rozegranych zostanie 20 konkurencji: Kobiety: 100(200), 400, 800(1500), 2000 prz. tyczka, dysk, w dal, oszczep.

Mężczyźni: 100(200), 400, 800(1500), 1100ppł, 3000 - Grand Prix Gdańska, kula, dysk, w dal, wżwyz.

Niepełnosprawni: 1500 m „wózkarzy” K i M, kula K i M o Puchar Prezesa Spółki Elektrociepłowni Wybrzeże SA w ramach Programu „Integracja przez sport” pod Patronatem PFRON. Bieg Memoriałowy na 3000 m rozegrany zostanie o Puchar Prezydenta Gdańska. Konkurencja Kula M rozegrana zostanie jako Puchar Sławomira Zieleniewskiego.

*Stanisław Lange
Dyrektor Memoriału*

AWFiS pierwszorzędnym partnerem EURO 2012

Z Michałem Listkiewiczem, byłym sędzią międzynarodowym i prezesem PZPN rozmawia Damian Kuźmiński



Jakich pytań od dziennikarzy najbardziej Pan nie lubi?

- Tych o sprawy prywatne i rodzinne.

- Co uważa Pan za swój największy sukces w życiu sportowym?

- Udział w finale mistrzostw świata w 1990 roku i prowadzenie jako sędzia asystent ścisłego finału tej imprezy, moją prezesurę w PZPN, która przyniosła sukcesy sportowe reprezentacji, czyli awanse do finałów mistrzostw

świata, mistrzostw Europy, no i przede wszystkim współudział w wywalczeniu EURO, co jest dla Polski takim drugim planem Marshalla.

- UEFA dała nam EURO, ale i postawiła pewne wymagania. Które z nich są dla niej najistotniejsze?

- Najważniejsze są sprawy infrastruktury, czyli czy będzie gotowa „scena”. Muszą to być stadiony na takim poziomie i tak wyposażone, jak określają to przepisy UEFA. Musimy też na potrzeby UEFA zapewnić odpowiednią liczbę miejsc hotelowych. Nasze lotniska powinny być gotowe do przyjęcia określonej liczby samolotów. Do tego dochodzi jeszcze zagadnienie bezpieczeństwa, które trzeba zapewnić wszystkim uczestnikom mistrzostw nie tylko piłkarzom, trenerom, sędziom, dziennikarzom, ale także kibicom.

Powstaną piękne i duże stadiony, ale czy po EURO będziemy umieli je wykorzystać?

To jest ból głowy właścicieli tych stadionów, czyli miast poza terenem warszawskim, gdzie właścicielem będzie państwo.

W Gdańsku widzę, że jest to bardzo dobrze planowane. W drodze przetargu będzie wybrany operator, który będzie musiał ten stadion zapełniać i przede wszystkim zapewniać mu odpowiednią liczbę imprez, bo obawiam się, że sama Lechia może nie wystarczyć. To musi być operator, który ma ogromne doświadczenie i kontakty na rynku międzynarodowym z organizatorami koncertów, targów, wystaw i imprez sportowych, nie tylko piłkarskich.

Właściciele klubów w tych miastach, które będą miały stadiony, muszą przygotować dobrą drużynę, zakupić dobrych piłkarzy i zwiększyć budżety. Jeżeli Lechia będzie grała na kiepskim poziomie, to ludzie przyjdą na początku z ciekawości zobaczyć ładny stadion, ale potem przestaną chodzić. Jeśli będzie grała o mistrzostwo Polski i w pucharach europejskich, to dobra frekwencja będzie zapewniona.

- Jaka rolę w procesie przygotowawczym do Mistrzostw Europy powinna odgrywać gdańska AWFIS?

- To jest uczelnia, w której pracuje wielu wspaniałych, ambitnych ludzi. Dlatego może być pierwszorzędnym partnerem przy szeroko zakrojonych projektach, mających na celu odpowiednie przygotowanie do EURO 2012. Myślę również, że włączenie się studentów w wolontariat czy czynne uczestnictwo w konferencjach i sesjach naukowych poświęconych EURO, byłoby wskazane.

- Co jest kluczem do sukcesu w organizacji EURO jeśli chodzi o Gdańsk?

- Największym, nie tylko dla Gdańska, jest to, żeby ludzie, którzy przyjadą na EURO, później chcieli tu wrócić. Gdańsk ze wszystkich polskich miast ma na to największe szanse.



Szermiercze ME do lat 23 Stać nas na wiele

Pełnym sukcesem organizacyjnym, który tym razem nie poszedł jednak w parze ze sportowym, zakończyły się w gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu mistrzostwa Europy do lat 23 w szermierce. Startowało w nich ponad 300 zawodniczek i zawodników, reprezentantów 31 państw.

Na przygotowanie tej imprezy gospodarze (Uczelnia i klub Sietom AZS AWFIS Gdańsk) mieli bardzo mało czasu. Po rezygnacji Portugalii, propozycja Europejskiej Federacji Szermierczej (FIE) zorganizowania mistrzostw w Gdańsku pojawiła się dwa miesiące wcześniej, podczas turnieju Pucharu Świata florecistek „Dwór Artusa”.

Doświadczenia z tej imprezy oraz dobry klimat i tradycja Gdańska (w 1963 roku odbyły się mistrzostwa świata seniorów, w 1997 roku mistrzostwa Europy seniorów i juniorów, a w 2001 roku mistrzostwa świata juniorów i kadetów) w przeprowadzeniu dużej rangi zawodów

szermierczych sprawiły, że i tym razem organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Ryszard Sobczak i Cezary Siess przy wsparciu miasta i Uczelni udowodnili, że razem zrobić można naprawdę wiele.

Nie za wiele zdołali na tej imprezie polscy szermierze. Brązowy medal szablistki Katarzyny Kędziory, to jedyny krążek, jaki udało im się wywalczyć na planszy w Hali Widowiskowo-Sportowej. Na sukcesy następców Wojciecha Szuchnickiego i Krzysztofa Pietrusiaka, którzy podczas tych mistrzostw zakończyli sportowe kariery, przyjdzie nam zatem poczekać do kolejnych zawodów.

*Adam Suska
Zdjęcia Beata Zarach*

